Rok XVI. Nr. 202. Sobota 5 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni“ S. A. Redaktor: Tadeusz Opiota.

Lekarz-dentysta

**M. Jakowicka**

5828-2 **powróciła.**

Przyjmuje od 2 godz. do 5 popoł.

Dąbrowa Górn. ul. Dąbrowska dom Skiby Nr 11, 1 piętro

**Dr. med. ADOLF INGSTER**

5783-2 **powrócił.**

Przyjmuje w chorobach nerwowych i wewnętrznych od 5 — 7.

Sosnowiec, ul. Targowa 12 II p.

## Depesza gen. Ironside.

WARSZAWA, 4.9. (Pat) Pomiędzy gen. Ironside'm przedstawicielem armji angielskiej na naszych manewrach i ministrem spraw wojskowych gen. Sikorskim nastąpiła wymiana bardzo serdecznych listów. Generał Ironside zaznaczył w swoim liście miedzy innemi: Ogólnie mogę jedynie wyrazić swój podziw dla postępów osiągniętych przez armję polską w tak krótkim czasie, oraz mam nadzieję, że w ten sposób zapobiegnie się skutecznie wszelkim inwazjom w pańskim pięknym kraju.

## Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 5.9. (Tel. wł.) Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia rokowań polsko-niemieckich przyjeżdża w przyszłym tygodni do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej dr. Prądzyński. P. Prądzyński odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami rządu i otrzyma odpowiednie wskazówki.

## Konferencja ze Stressemannem.

LONDYN, 4.9. (A. W.) „Times“ donosi że konferencja ministrów Brianda, Chamberlaina, Wandervelda ze Stressemannem odbędzie się według ułożonego projektu w Szwajcarji lub północnych Włoszech około 20 września.

## Strajk urzędników bankowych.

PARYŻ, 4.9. (Pat.). Komitet strajkujących urzędników bankowych został wczoraj przyjęty przez premjera Painleve'go i ministra pracy. Po przedstawieniu powodów odrzucenia dotychczasowych propozycji banków komitet prosił ponownie rząd o interwencję celem rychłego zakończenia strajku.

# Wielka afera szpiegowska na Górnym Śląsku.

## Planowano zamachy w Polsce.

KATOWICE, 4.9 (telefonem) W ostatnich dniach wpadły władze nasze na trop rozgałęzionej na wielką skalę organizacji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której centrala mieści się w części niemieckiej Górnego Śląska, a kierowana jest z Berlina. Aresztowano i osadzono w więzieniu kilku osobników, którzy byli na usługach tej organizacji.

W ręce władz wpadł obfity materjał obciążający. Akcja szpiegowska obejmowała organizację armji, jej uzbrojenie i wyszkolenie, planowane też były zamachy na objekty wojskowe, a także na niektóre wybitne osoby w Polsce.

Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo. Podamy je do wiadomości czytelników natychmiast po zakończeniu dochodzeń.

# Komisarze rządowi w Banku dla Handlu i Przemysłu.

WARSZAWA, 4.9 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy w centrali Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie oraz w jego większych oddziałach prowincjonalnych urzędują komisarze rządowi. Komisarze ci czuwać mają nad zabezpieczeniem wkładów instytucji społecznych i osób prywatnych.

Urzędnicy banku zwrócili się do rządu, aby zapobiegł pozbawieniu pracy setek urzędników i ich rodzin.

# DALSZA POPRAWA KURSU ZŁOTEGO.

## Spodziewany napływ walut z eksportu.

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.) Poprawa kursu złotego w ostatniej dekadzie sierpnia wywołana została dużemi zapotrzebowaniami na złote przedewszystkiem w celu pokrycia poprzednich operacji bankowych oraz dla celów eksportu z Polski. Spokojna sytuacja ostatnich dni sierpnia i pierwszych dni września przy dalszym zapotrzebowaniu złotego przez eksport pozwala żywić nadzieję zlikwidowania w stosunku niedługim czasie obecnego disagio złotego, które na giełdach zagranicznych wynosiło przeciętnie od 7 do 8 proc.

Ten stan rzeczy na rynkach zagranicznych przy notowaniach dewiz na giełdach krajowych po kursach rynkowych ułatwia zniżkowe kształtowanie się kursów walut obcych na rynku wewnętrznym, zależnym jeszcze od zapotrzebowania dewiz na pokrycie dawniej zaciągniętych zobowiązań zagranicznych.

Napływ walut z eksportu zaspokoić winien również w najbliższym czasie to zapotrzebowanie dewiz i usunąć ostatnie przeszkody do powrotu złotego do parytetu.

# Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

## Pomoc kredytowa Banku Polskiego.

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady Banku Polskiego, odbytem wczoraj, wysłuchano sprawozdania o działalności banku, a specjalnie o położeniu walutowem i kredytowem, przyczem z zadowoleniem stwierdzono, że dzięki zabiegom rządu i banku sytuacja walutowa uległa dość znacznej poprawie.

W związku z poprawą stanu walutowego Bank Polski nie może wprawdzie znieść całkowicie ograniczeń kredytowych, jednakże jest w stanie w licznych ważniejszych wypadkach zarządzenia ograniczające złagodzić, co też już czyni od szeregu dni.

Rada Banku Polskiego całkowicie zaaprobowała postanowienia dyrekcji, zmierzające do wydatniejszego przyjścia z pomocą kredytową zasługującym na zaufanie bankom, aby umożliwić im należyte wywiązanie się z zobowiązań płatniczych. Stopa dyskontowa 8 mio procentowych trzymiesięcznych biletów skarbowych została podniesiona z 9 na 10 %

# Bolszewicy opanowują Afganistan.

## Instruktorzy sowieccy ćwiczą wojsko emira.

MOSKWA, (Rps.) Politycy sowieccy ujawniają coraz większe zainteresowanie Afganistanem oraz stosunkami między tem państwem a Rosją sowiecką. Rozumiejąc olbrzymie polityczne i strategiczne znaczenie Afganistanu jako bazy dla ofenzywy rosyjskiej przeciwko Indjom bolszewicy pragną za wszelką cenę wzmocnić swoje wpływy w tym kraju.

Lotnictwo afganistańskie znajduje się obecnie całkowicie w rękach rosyjskich. Oficerowie armji czerwonej pełnią obowiązki instruktorów w armji emira.

W Moskwie krążą uporczywe pogłoski o wielkich przedsięwzięciach rosyjsko-niemieckiego przemysłu wojennego, jakoby założonego w Afganistanie. Obecnie rząd sowiecki zajęty jest sprawą opanowania handlu zewnętrznego państwa afganistańskiego.

Na temat ten odbyła się w komisarjacie ludowym handlu zewnętrznego specjalna narada, na której sprawozdanie z działalności handlowej sowietów w Afganistanie ogłosił Leżawa.

## Komitet ekonomiczny Rady ministrów.

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem w dalszym ciągu rozpatrywano środki mające na celu wzmocnienie naszego bilansu handlowego głównie za pomocą wprowadzenia dalszych zwyżek ceł importowych na te artykuły, do których produkcja przemysłowa kraju może się przystosować oraz dalsze ułatwienia dla eksportu. Następne takie posiedzenie odbędzie się we wtorek.

## Konferencja p. Badera z ambasadorem francuskim.

WARSZAWA, 4.9. (A. W.) Dyrektor departamentu politycznego M. s. z. dr. Bader odbędzie dłuższą konferencję z ambasadorem francuskim p. de Panafieu. Tematem konferencji była wymiana zdań w sprawie instrukcji jakie otrzymał p. Panafieu od swego rządu w sprawie paktu gwarancyjnego.

## Konwencja handlowa polsko-węgierska.

WARSZAWA, 4.9. (Pat.). Dnia 4 b. m. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów wymiana dokumentów ratyfikowych konwencji handlowej polsko-węgierskiej 26 marca 1925 r. Ze strony polskiej, wymiany dokonał prezes Rady Ministrów Władysław Grabski, ze strony węgierskiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Aleksander Belitzka.

## Bandyci ograbili prokuratora sowieckiego.

MOSKWA, (Rps). Prasa sowiecka komunikuje o dokonaniu napadów bandyckich na mieszkanie prywatne prokuratora sowieckiego sądu najwyższego, znanego czekisty Katanjana, zastępcy Dzierżyńskiego, Petersa oraz kierownika wydziału tajnego GPU Palkera. Żadnych szczegółów w sprawie tych napadów prasa sowiecka nie podaje.

# Przegląd prasy.

## Żydowski szturm do Poznania.

Najbardziej polskiem miastem w Polsce jest Poznań. W przeciągu lat sześciu polskiej gospodarki znikł w nim prawie żywioł niemiecki a odsetek żydów spada do zera. Mimo to żydzi nie rezygnują ze swych planów opanowania Poznania, czego dowodem jest wniesienie przez nich listy żydowskiej na wybory do rady miejskiej, które odbędą się 4 października b.r. Z tego powodu podnosi alarm „Kurjer Poznański", wskazując na systematyczną akcję żydów.

Właśnie rok temu założyli w Poznaniu pismo żydowskie „Głos Poznański"; eksperyment ten zawiódł, więc dziś się chwytają nowej próby, byleby zdobyć najdrobniejszy pozór, choć cień cienia jego, że w Poznaniu są, że stanowią jakiś czynnik, choćby najminimalniejszy, ale bądź co bądź istniejący. Gdyby w Palestynie na miejsce dzisiejszego wysokiego komisarza Ligi Narodów wyznaczono króla żydowskiego z pokolenia Dawidowego, nie byłoby z pewnością w narodzie żydowskim takiego jubilu, jak gdyby na ratuszu poznańskim w dzisiejszych czasach zasiadł radny żydowski.

Nie wnieśli natomiast listy kandydackiej Niemcy, którzy wiedzą, jak bardzo ich liczba w Poznaniu stopniała, i obawiają się, by przegrana ich przy wyborach miejskich nie wykazała najdobitniej, że niemczyzna w Poznaniu była sztucznym nalotem, co bardzo niekorzystnie oświetlałoby pretensje hakaty do ziem b. zaboru pruskiego. Ale Niemcy nie zbojkotują wyborów, głosy swe oddadzą na listę żydowską, w myśl cichego porozumienia z żydami, gdyż — jak dowodzi „Kurjer Poznański"

Niemcom zależy na tem, aby nie dopuścić do wykazania, że nie reprezentują żadnej siły w Poznaniu, więc własnej listy kandydackiej nie wystawiają. Z punktu widzenia niemieckiego stanowisko słuszne i zrozumiałe. Żydzi natomiast przeciwnie pragną za wszelką cenę udowodnić, że w Poznaniu istnieją, — choć w bardzo znikomej liczbie, ale bądź co bądź w takiej, iż zdobędą jedno krzesło. A może dwa? Otóż to właśnie! Skoro Niemcy głosować będą ławą na ich listę, a Polacy pójdą w rozsypce aż na pięć list wtedy zdobędą dwa miejsca żydowskie na ratuszu poznańskim. Wtedy wykaże się, że ten Poznań to nie żadne tak całkowicie czysto polskie miasto.

W rezultacie „Kurjer Poznański" nawołuje wyborców polskich m. Poznania do utworzenia jednej wspólnej listy polskiej, przez co utraciłoby się zupełnie listę żydowsko-niemiecką.

## Pożyczka dla żydów w Polsce.

Donosiliśmy przed miesiącem z górą o planowanej pożyczce amerykańskiej na podkład hipotek żydowskich właścicieli nieruchomości w Warszawie. Pożyczkę tę przeprowadzą w Ameryce kupiec żydowski niejaki Malowańczyk. Pożyczka miałaby wynosić do 100 miljonów dolarów.

Na ten temat pojawił się artykuł p. Z. Tygla w miesięczniku „Verband", wydawanym przez federację żydów polskich w Ameryce.

Czytamy w tym artykule:

Projekt ten jest do przyjęcia i może być przedłożony jako interes pewny wielkim kapitalistom nowojorskim. Akcje takiej pożyczki mogą łatwo znajdować zbyt na giełdach amerykańskich i stanowić początek szeroko zakrojonej akcji pomocy dla żydów polskich. Może to być podstawą odbudowy żydowskiego życia w Polsce na zasadach konstrukcyjnych. Panu Malowańczykowi wskazano, że powinien przedstawić wyczerpujący memorjał całego planu i pełnomocnictwo kierowników towarzystw, w których imieniu on przemawia. Nie ulega wątpliwości, że bogatsi żydzi nowojorscy, robiący podobne interesy, zainteresują się tym planem.

Mniej optymistycznie zapatruje się na tę sprawę żydowski „Nasz Przegląd", który relacje powyższe zaopatrzył następującym komentarzem:

Od siebie dodać musimy, że wstępnym warunkiem będzie niewątpliwie uregulowanie stosunków hipotecznych z wierzycielami dotychczasowymi. Żaden cudzoziemiec nie powierzy swego kapitału krajowi, gdzie pożyczkodawca może być wywłaszczony niemal z całego pożyczonego kapitału.

## Jak użyć wsi polskiej.

W artykule „Z wycieczki na Kujawy" zamieszczonym przez p. Br. Kotowicza w „Gazecie Warszawskiej" znajdujemy ciekawe uwagi na temat przeludnienia polskiej wsi. Reforma rolna i podział gruntów folwarcznych nie na długo poprawią tę sytuację.

Jedyną praktyczną drogą wyjścia, aby dać możność zarabiania na życie mieszkańcom naszych przeludnionych wiosek, jest uprzemysłowienie rolnictwa. Na cukier, mąkę, krochmal, masło, słoninę i kiełbasy, a zarówno na deski, podkłady, klepki, słupy telegraficzne etc., zbyt jest zapewniony, bylebýsmy to wyrabiali w dobrym gatunku, ze znajomością wymagań rynków zagranicznych. Europa tego wszystkiego łaknie.

Potrzeba jednak wiedzy, sprytu i dostatecznych kapitałów, by stworzyć ruchliwe ośrodki przemysłu rolnego, pewniejszego i popłatniejszego w naszych warunkach, niż przemysł metalurgiczny, tekstylny i t. p., które z wielką trudnością zdobywają rynki zagraniczne.

# ANGLJA BRONI „SWYCH" PRAW w MOSSULU.

## Powołuje się nawet na nastrój ludności.

GENEWA, 4.9. (Pat.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra Brianda kontynuowano obrady nad sprawą Mossulu. Turecki minister Tewfik Rudhi bey, odpowiadając na wczorajsze wywody angielskiego ministra kolonji Ameryego oświadczył, że nie może dopuścić do tego, aby poruszono w jakikolwiek sposób zagadnienie mniejszości narodowych w Turcji. Byłoby rzeczą wielce niebezpieczną, gdyby Rada Ligi Narodów zajęła się rozpatrywaniem spraw, które do tematu obrad nie należą.

Minister Amery, zabrawszy głos oświadczył, że ze sprawozdania komisji wynika konieczność przyłączenia Mossulu do Iraku. Od stuleci Mossul jest rządzony z Bagdadu i tam też znajduje się administracja kraju. Kurdowie nie są Turkami a stosunki handlowe Mossulu z Turcją są nieznaczne, gdyż drogi handlowe idą do Bagdadu i Syrji. Kurdowie i Arabowie stanowią główny odsetek ludności, natomiast Turków niema tam więcej nad 3 proc. Komisja Ligi Narodów stwierdziła, że większość ludności jest przychylnie usposobiona wobec przyłączenia Mossulu do Iraku.

Mossul jest miastem nawskroś arabskiem, nie zaś tureckiem. Nie chodzi zresztą o utworzenie nowego państwa, lecz o kontynuowanie administracji, stojącej pod kontrolą Ligi, co leży w interesie kraju. System mandatowy wytknięty przez przedstawiciela Turcji, uważać należy jako wyborny postęp organizacji. Zgromadzenie narodowe Iraku wyraziło życzenie, by sankcyjny układ przyjaźni między Irakiem i Wielką Brytanją został po wygaśnięciu w r. 1928 odnowiony w interesie kraju. Irak pod zarządem angielskim doszedł do nowego rozkwitu.

Rada Ligi Narodów zechce więc w uwzględnieniu bezpieczeństwa i pokoju na wschodzie rozstrzygnąć sprawę w myśl życzenia ludności Iraku.

Turecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że na posiedzeniu popołudniowem odpowie na wywody ministra angielskiego.

# Abd-el-Krim się cofa.

## Wylądowanie wojsk hiszpańskich.

PARYŻ, 4.9 (Pat.) Havas donosi z Tangeru: Bombardowanie wybrzeża Ryfów trwające w dalszym ciągu, wywołało silne wrażenie na ludności marokańskiej. Wysadzony na ląd 15-tysięczny korpus hiszpański jest w drodze na odcinek zachodni. Z każdą chwilą oczekuje się ataku pod dowództwem brata Abd-el-Krima Abd-el-Krim wydał rozkaz utrzymania terenu bez względu na straty.

## Komunista Doriot pobity w Oranie.

PARYŻ, 4.9. (Pat.) „Matin" donosi z Oranu: 4 członkowie delegacji komunistów, którzy chcą się dostać do Marokka, wciąż jeszcze znajdują się w Oranie. Wczoraj przyszło do manifestacji przeciw tym komunistom, przyczem poseł Doriot został pobity przez tubylców Komuniści musieli schronić się przed tłumem pod opiekę policji.

## Wzmożenie się akcji wojskowej w Marokku.

PARYŻ, 4.9 (Pat) Havas. W związku z przybyciem posiłków na linję bojową czynność bojowa się ożywiła. Można więc oczekiwać poważnych wydarzeń. Eskadra lotnicza bombardowała okolicę Issual.

Na froncie środkowym wojska francuskie oczyszczają z nieprzyjaciela okolicę Arasu. Ryfowie doznawszy ciężkich strat cofnęli się na północ ku Uergha. Taulowie poddali się prawie wszyscy. Brenesowie proszą o uwolnienie z pod ucisku wojsk Ryfów. W Tazie wybuchł w parku samochodowym pożar.

# Sowiety a długi carskie.

PARYŻ, 4.9. (Tel. własny) Na wczorajszej Radzie Ministrów, Caillaux złożył sprawozdanie o projekcie uregulowania długów rosyjskich, przedłożonych oficjalnie rządowi francuskiemu przez posła sowieckiego Krassina.

„Matin" twierdzi, że propozycje rosyjskie nie oznaczają istotnego postępu, ponieważ są niejasne. Sowiety miały wyrazić gotowość zapłacenia procentów od pożyczki rosyjskiej odpowiednio do wysokości otrzymanych równocześnie kredytów. Natomiast sowiety mają być zdecydowane niestawiać żądania w sprawie wydania floty Wrangla, jako warunku wstępnego rokowań.

## Ograbienie banku w Rosji.

MOSKWA, (Rpa.). Uzbrojona banda dokonała w Saratowie napadu na oddział Moskiewskiego Banku Przemysłowego. Banda weszła do gmachu banku przed świtem i poczęła aresztować współpracowników banku, kiedy zaczęli się zbierać w biurze. Następnie bandyci odebrali dyrektorowi banku klucze i wynieśli w banku 106,000 rubli w złocie. Podczas pościgu bandytów przez oddział milicji trzech bandytów ujęto oraz odebrano część łupu.

## Konferencja kolejowa niemiecko-sowiecka.

BERLIN, 4.9. (A. W.) W tych dniach przybyć ma do Monachium delegacja sowiecka celem wprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rosją a Niemcami. Konferencja w tej sprawie ma się odbyć 14-go września.

## Odwet rządu niemieckiego.

BERLIN, 4.9. (A.W.) Rząd niemiecki postanowił wydalić przemocą 50-ciu optantów polskich i wydał już odpowiednie zarządzenia. Nastąpić to miało jako odwet rzekomo za wydalenie przemocą takiej samej liczby optantów niemieckich z Polski.

## Znowu katastrofa kolejowa we Francji.

PARYŻ, 4.9. (Pat) Pociąg osobowy kursujący na przestrzeni St. Jean de Port i Bayonne wykoleił się o godz. 5 popołudniu 31 km. przed Bayonne. Cały pociąg z lokomotywą wypadł z szyn. Według pierwszych wiadomości, ma być 3 zabitych i 20 rannych, z tego 6 ciężko. Wysłany z Bayonne pociąg ratunkowy, niewrócił do godz. 10. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

Korespondent „Matina" donosi z Bordeaux, że katastrofa wydarzyła się na zakręcie 2 km. od dworca Bidaray. W chwili katastrofy pociąg jechał z szybkością 70 km. podczas gdy dopuszczalna szybkość wynosi 50 km na godzinę. W pociągu jechały dzieci powracające z kolonji letniej i dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyszły bez szwanku.

# Echa śląskie.

### Schwytanie szajki włamywaczy.

MYSŁOWICE 4.9. (Telefonem). Od roku grasowała w różnych miejscach na Śląsku szajka włamywaczy, której ujęcie nastręczało sporo trudności z powodu zręcznego zacierania przez szajkę swych śladów. Szajka ta wpadła jednak w ręce policji mysłowickiej.

Opryszkom udowodniono 29 wypadków kradzieży z włamaniem. Aresztowano herszta Lelka, oraz członków szajki Dudka i Zaiskiego, nadto 3 kobiety paserki pochodzące z Modrzejowa.

Środowisko „domowe" szajki znajdowało się w Modrzejowie i Jęzorze. Organizacja roboty złodziejskiej polegała na tem, że przedmioty skradzione zbywała w województwie Kieleckiem i Krakowskiem. Część łupu odebrano i zwrócono poszkodowanym, część zaś oddano do dyspozycji władz sądowych w Mysłowicach.

### Zastrzelenie przemytnika.

LUBLINIEC, 4.9. (Telefonem) Na granicy niemieckiej został zastrzelony przez straż graniczną przemytnik, którego nazwiska dotychczas nie ustalono.

### 300 robotników wydalono z pracy.

DZIEDZICE, 4.9. (Telefonem) Rafinerja „Schodnica" wydaliła z dniem dzisiejszym 300 robotników. Wypowiedzenia nastąpiły wskutek braku zamówień.

# Protesty ohałamuconych.

Rozstrzelanie w Polsce trzech morderców Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, którzy na ulicach Warszawy zostawili za sobą dwa trupy i poranili 15 osób — rozpętało przeciw Polsce nową falę agitacji sowieckiej, która tym razem dyplomatycznie ukryła się poza szeregiem znanych w Europie ludzi.

Wychodząca w Paryżu bolszewicka „Humanite“ na łamach swoich rozprawia się bezapelacyjnie z Polską, a specjalnie z deklaracją ministra sprawiedliwości p. Zychlińskim, której w kraju nie czytaliśmy, a która została w kilku pismach zagranicznych opublikowana.

Treść tej deklaracji, może nazbyt zawiła i nie wyjaśniająca odpowiednio istoty naszych sądów doraźnych, kończy się suchym zwrotem pod adresem zagranicy:

„Rząd polski nie dopuści żadnych zakusów na absolutną niezależność sprawiedliwości i w żadnym stopniu nie pozwoli dać się zastraszyć próbami presji nań wywieranemi, bez względu na ich źródło, próbami, które w wypadku szczególnie interesującym nas, stanowią niedopuszczalne zagraniczne mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski“.

Ten ostatni zwrot podyktować musiała widocznie przezrzysta interwencja oficjalnych sfer zagranicznych.

I tu uchyla rąbka tajemnicy ta sama „Humanite“, pisząc, iż wiadomem jej jest, że na skutek zabiegów socjalistów francuskich Bluma i Bracka, poczyniono kroki w wysokich sferach w Paryżu i skłoniono francuskie ministerium spraw zagranicznych do wysłania depeszy do Warszawy, domagającej się od prezydenta Wojciechowskiego zaniechania egzekucji nad trzema „niewinnymi“, aby nie zrażać sobie opinji we Francji.

Zatem sfery komunistyczne nad Sekwaną uczyniły wszystko, aby stworzyć fikcję oburzonej opinji francuskiej i w sposób precyzyjny sprowokować francuskie ministerium spraw zagranicznych.

Nie dość jednak na tem. Agitacja komunistyczna objęła daleko szersze kręgi. Na skutek zabiegów emisarjuszy bolszewickich podobne protesty wysłali: kongres socjalistów, liga praw człowieka i obywatela, stu intelektualistów francuskich, Romain Rolland, Guernut, Ferd. Buisson, wdowa po męczenniku irlandzkim, który zmarł w więzieniu angielskiem, p. Cork. Macki komunistyczne oplotły także funkcjonarjuszów Ligi Narodów w Genewie. I oni też protestowali. Ale koroną wszystkich zabiegów bolszewickich był protest dwuch biskupów, a mianowicie biskupa Melbourne i biskupa Manchesteru.

Agitacja sowiecka uczyniła wszystko, co tylko leżało w jej mocy. Nie spoczęła jednak na pozornych laurach i w dalszym ciągu judzi przeciwko Polsce.

Poselstwo nasze w Londynie— według ostatnich informacji—otrzymało cały szereg listów, protestujących przeciwko straceniu trzech morderców.

Agitacja sowiecka rozpoczęła swą krecią robotę i w łonie angielskich Trade-Unionów. Poseł polski w Londynie, p. Skirmunt, w liście prywatnym do prezesa Trade-Unionów przedstawił stan faktyczny sprawy i wykazał, że akcja Trade-Unionów aranżowana jest sprytnie przez Sowiety.

Związki zawodowe w Londynie są mylnie i tendencyjnie informowane o Polsce, informowane celowo przez emisarjuszów sowieckich, aby w pewnych momentach mogły im służyć za wyraz „opinji“ publicznej.

Sowiety swą metodę judzenia i propagandę zagraniczną doprowadziły do mistrzostwa.

Z naszej strony przeciwstawia im się mętną deklarację min. Zychlińskiego lub prywatny list posła Skirmunta. To jest stanowczo za mało. Obałamuconej opinji zagranicznej należy jasno i po męsku wyjaśnić wiele spraw w Polsce, na które patrzy się ona przez okulary, podarowane jej przez sowieckiego optyka.

Brak z naszej strony kontrakcji stworzyć może dla nas niebezpieczeństwo otumanienia zagranicą nawet tych sfer, które dotychczas z sympatją obserwowały rozwój naszego życia państwowego.

Uzdrowienie naszej propagandy zagranicznej jest nie mniej pilne i konieczne, jak i uzdrowienie życia gospodarczego w kraju.

Mamy nawet wrażenie, że obie te sprawy mają ścisły związek i dobra propaganda zagranicą nie tylko przyczyni się do sprostowania wielu oszczerstw sowieckich, ale i stworzy zaufanie do naszej tężyzny gospodarczej.

*Luc. Hor.*

# Wieści z Rosji sowieckiej.

**„Polska“ szkoła dywersyjna w Mińsku. — Kim był b. porucznik Mączyński. — Zmiana prawa spadkowego. — Okrutna mścicielka swoich dzieci. Nie chcą podwyżki płac.—Kolonizacja żydowska.—Poszukiwanie ukrytych skarbów.**

Do wyższej szkoły dywersyjnej imienia towarzysza Unszlichta znajdującej się w Mińsku przy ulicy Libknechta, przyjęto obecnie 25 osób oficerów armji czerwonej wyłącznie komunistów między nimi 3-ch byłych oficerów armji carskiej, przybyłych z Polski i 12-tu byłych „komsomolców“ z wyższem wykształceniem, wszystkich urodzonych w Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie.

Szkoła podzielona jest na dwa kursy wyższy i niższy. Na pierwszym kursie, który trwa 7 miesięcy wykładane są zadania i taktyka band dywersyjnych, drugi kurs trwa 11 miesięcy i zaznajamia słuchaczów z organizacją band w Polsce i na Białorusi, wykonywanie wywiadów z akcją dywersyjną związanych organizacją „władzy na miejscu“, ze sztuką oratorską, z obchodzeniem się z granatami ręcznymi. Od słuchaczy wymagana jest znajomość języka polskiego, szczegółowa znajomość geografji wschodniej Polski. Na kursach wykładana jest jako specjalny przedmiot „polska administracja i jej funkcje“.

—o—

W sferach komunistycznych wiadomo, że b. ppor. Mączyński występował od dłuższego już czasu w roli prowokatora w armji polskiej i utrzymywał stały kontakt z bolszewikami. Cała zaś historja „z porwaniem“ była z góry ukartowanem przedsięwzięciem, obliczonem na efekt. Bolszewikom chodziło o zadokumentowanie przed światem, że oficerowie polscy uciekają dobrowolnie do raju sowieckiego. Mączyński komunista odegrał swą haniebną rolę doskonale jak przystało na sługusa mistrzów podłości i oszustwa.

—o—

Rada komisarzy ludowych RSFSR uznała za konieczne wprowadzenie nowych zmian w sowieckim prawie spadkowem. Istniejące maksimum spadku prawnego w wysokości 100 tys. rb. złotych zostanie zniesiony i od 1 stycznia 1926 roku obywatele sowieccy będą mogli odbierać spadki w każdej wysokości.

—o—

W Kijowie rozpoczął się wielki proces przeciwko bandzie Trejkowa. Banda ta od 7 lat uprawiała swoją działalność, zaznaczoną krwawemi morderstwami oraz napadami na urzędy państwowe, jak również na prywatne mienie wybitnych członków partji komunistycznej. Cieszyła się ona sympatją i poparciem wśród chłopów, których zjednała sobie, rozdając pomiędzy nich przeważną część łupu.

Jak się okazało na rozprawie, bandą dowodziła kobieta, żona dawnego carskiego oficera, która nad zwłokami swoich pomordowanych przez bolszewików dzieci, poprzysięgła im krwawą zemstę. Wraz z mężem utworzyła ona uzbrojoną bandę z 10 osób i na jej czele dokonywała swoich czynów. Komisarzom bolszewickim zadawała atamanowa wyrafinowane męczarnie. Schwytani komsomolcy szli na pal, a tak zwanym ideowym komunistom przypiekano mózgi.

Przywódczyni bandy oświadczyła na rozprawie, że bierze na siebie wszystkie dokonane morderstwa, ale jednocześnie wyraża żal, że dokonała ich jeszcze za mało, ażeby móc spokojnie umrzeć.—Nadmienić należy, że akt oskarżenia wymienia przeszło 1700 morderstw, które stwierdzono, jako popełnione przez ową atamanową.

—o—

O znamiennym dla stosunków, panujących w raju bolszewickim fakcie donoszą dzienniki moskiewskie. Wobec wzmagającej się drożyzny, rząd sowiecki zamierzał funkcjonarjuszom i robotnikom publicznym podwyższyć płace. Kiedy zaś ci się o tem dowiedzieli, poruszali niebo i ziemię, ażeby podwyżka nie doszła do skutku. Idealiści bolszewiccy? Bynajmniej. Chodzi tu jedynie o droższy system podatkowy w Sowdepji, przewidujący progresję. Funkcjonarjusze obliczyli bowiem, że w razie podwyżki płac, tytułem podatków będą musieli tyle zapłacić, że pozostanie im znacznie mniej, niż wynosi obecna ich płaca.

—o—

Wszechukraiński komitet wykonawczy w Charkowie rozpatrzył nowy program kolonizacji żydowskiej na Ukrainie sowieckiej. Według starego programu rząd sowiecki przeznaczył na Ukrainie 30 tys. dzies. ziemi rolnej na cele kolonizacji żydowskiej. Obecnie okazało się, że ziemi tej nie starczyło dla 2450 rodzin żydowskich, które zostały osiedlone na roli na Ukrainie. Wobec tego rada komisarzy ludowych przeznaczyła dodatkowo 15 tys. dzies. ziemi, które zostaną oddane żydowskim organizacjom kolonizacyjnym jeszcze w roku bieżącym. Według nowego programu w roku 1926 na cele kolonizacji żydowskiej oddane będzie jeszcze 30 tys. dzies.

—o—

Znalezienie ukrytych kosztowności w pałacu ks. Jusupowa wywołało w Moskwie i w Piotrogrodzie wielką sensację. Bolszewicy rozpoczęli poszukiwania we wszystkich pałacach zbiegłej zagranicę arystokracji oraz w gmachach byłych urzędów państwowych i w byłych prywatnych mieszkaniach znanych rosyjskich kupców i przemysłowców. Wyłamywano ściany, zdejmowano podłogi w nadziei, że się coś znajdzie. Rzeczywiście w niektórych wypadkach udało się bolszewikom znaleźć ukryte przez właścicieli kosztowności. Największe skarby znalezione zostały w mieszkaniu znanego krawca piotrogrodzkiego Bidwela, — obecnie bankiera w Paryżu. W wielu innych wypadkach znaleziono wmurowane w ściany papiery i dokumenty między innymi archiwum morskiego sztabu generalnego, pamiętniki i listy niektórych wielkich książąt rosyjskich, wiele listów i papierów prywatnych. W pałacu br. Szeremietjewa w Piotrogrodzie znaleziono w ukrytym skarbcu kilka miljonów rubli carskich, które obecnie nie mają prawie żadnej wartości.

Co do kosztowności ks. Jusupowa, znalezienie których wywołało dalsze poszukiwania, zostały one ukryte jeszcze przed rewolucją, w czasie wojny kiedy w pewnych sferach istniała obawa możności zajęcia stolicy rosyjskiej przez Niemców.

# Nie dla wszystkich szkoły w Polsce są otwarte.

**Brak 89,000 izb szkolnych i 600,000 dzieci jest bez nauki.**

Dyrektor dep. szkół powszechnych p. Złobicki udzielił jednemu z pism warszawskich kilku ciekawych cyfr i dat o stanie powszechnego nauczania w Polsce.

W szkole musi być jasno, ciepło i sucho! Gdy w szkole niema nawet tych najelementarniejszych warunków, musimy się pogodzić z faktem, że najlepsze nieraz wysiłki ludzkie idą na marne.

W Polsce mało mamy izb szkolnych takich, aby było w nich jasno, ciepło i sucho. Albo nauka odbywa się przeważnie w izbach nieodpowiednich, albo też brak dla szkoły wszelkiego pomieszczenia.

Dla zilustrowania stosunków wystarczy stwierdzić, że brak nam 25 000 izb szkolnych w miastach i 64,000 izb szkolnych po wsiach. Dopiero, gdy wybudujemy owych 89 000 brakujących sal szkolnych—wtedy każde dziecko nasze znajdzie miejsce w szkole i to w takiej szkole, w której będzie jasno, ciepło i sucho. Aby to uzyskać, potrzeba inwestycyj o zawrotnej wprost wysokości czterech miljardów złotych!

Nie powinno być w Polsce żadnego dobrego obywatela, któryby z największą troską o przyszłość państwa nie myślał o tych dwóch liczbach: 89,000 izb szkolnych i 4 miljardy złotych.

To, cośmy zrobili w Polsce w dziedzinie budownictwa szkolnego po odzyskaniu niepodległości, jest niestety prawie niczem. Wybudowaliśmy przeszło 1000 izb szkolnych. W tem tempie dalej iść nie możemy.

Wiemy wszyscy, dlaczego wybudowano tak mało, gdyż wiemy aż nadto dobrze, w jak trudnych warunkach finansowych rozwija się nasza ojczyzna. Ale usprawiedliwienie przeszłości nie może i nie powinno nikogo uspokoić.

Nie rozpacz bezpłodna, lecz troska, która nieodzownie musi doprowadzić do tego, aby 118 artykuł Konstytucji o obowiązkowem powszechnem nauczaniu był ściśle wykonany.

Oczywiście nie wszystko co się dzieje w szkolnictwie, napawa samą troską. Daleko więcej jest powodów do otuchy, a nawet radości. Szkolnictwo rozwija się często z mocą żywiołu. Mamy już w Polsce 28 866 publicznych i prywatnych szkół powszechnych, w których armja 65,083 nauczycieli pracuje nad wychowaniem 3 237,660 przyszłych obywateli.

Obecnie już tylko 600,000 dzieci nie doznaje dobrodziejstwa nauki.

**Czy konieczny jest ten zamorski ananas, czy ten zagraniczny likier? Czy musisz mieć buty amerykańskie, ubranie angielskie, bieliznę wiedeńską? Zastanów się, czy musisz?**

# 6-13 września w Zagłębiu.

**Program Tygodnia Lotniczego.**

## W Sosnowcu.

(ć) Na czwartkowem posiedzeniu Komitetu L.O.P.P. w Sosnowcu ustalono następujący program Tygodnia Lotniczego, który trwać będzie od 6 do 13 b. m

Dziś rano nad miastem będzie krążył samolot, z którego rozrzucane będą odezwy. O godzinie 6 wieczorem capstrzyk. Orkiestry wyjdą z różnych punktów miasta i koncertować będą na różnych ulicach.

Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Nabożeństwo odprawi ks. szambelan Pieńkiewicz, kazanie wygłosi ks. prefekt J. Sobczyński. Pienia p. Paweł Kucharski. Na nabożeństwo winny się stawić ze sztandarami wszystkie organizacje społeczne i zawodowe. O godzinie 11 zawody sportowe Sokoła. Start przed gmachem kina „Udziałowego". Wejście na start 20 gr. O godzinie 12 w poł. odczyt w kinie „Udziałowem"wygłosi prelegent oficer pilot. Odczyt będzie demonstrowany przezroczami. Wejście 50 gr., 1 zł. i 2 zł. Dla młodzieży o połowę taniej. Przez cały dzień kwesta uliczna, w teatrze, w kinach i restauracjach. Rozrzucanie odezw z samochodów i aeroplanów.

W poniedziałek i we wtorek wieczorem odczyty z przezroczami dla młodzieży szkolnej w kinie „Zagłoba".

W ciągu tygodnia odbywać się będzie zbiórka i zapisywanie na członków L. O. P. P. w zakładach przemysłowych i handlowych. Pozatem odbędzie się przedstawienie teatralne i wieczór Wyrwicza na rzecz L.O.P.P. O terminie przedstawień ukażą się osobne ogłoszenia.

W sobotę 12 b. m. kwesta w kinach, w teatrze i restauracjach.

W niedzielę 13 b. m. o godz. 11 zawody sokołów. O godz. 12 poranek dla młodzieży w kinie „Udziałowem". O godz. 3 popoł. zabawa ludowa w lasku przy ul. Nowokościelnej. Cały dzień trwać będzie kwesta uliczna

Komitet Tygodnia Lotniczego za naszem pośrednictwem zwraca się do ogółu kupców polskich, aby pewien procent od sum za sprzedane towary w ciągu przyszłego tygodnia ofiarowali L.O.P.P. Nazwiska tych kupców wraz z adresami ich sklepów i rodzajem handlu ogłoszone będą w naszem piśmie.

Komitet zamierza zwrócić się do Magistratu z propozycją, by podatek miejski z kin zebrany w ciągu tygodnia został ofiarowany na rzecz L.O. P.P. Propozycja niewątpliwie będzie uwzględniona.

## W Będzinie.

Dnia 6 września uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 9 rano.

Kwesta uliczna przy stolikach na ulicach miasta od godz. 9 do 2 pop.

Koncert orkiestry 23 p. a. p. na Placu 3 Maja od godz. 12 do 1 i pół w południe. Od godz. 3 do 5 koncert orkiestry 23 p. a. p. na Górze Zamkowej.

O godzinie 3 popołudniu ulotne przemówienia z samochodów na ulicach Będzina (ul. Kołłątaja i Plac 3-go Maja) i przedmieściach (Koszelów, Ksawera, Grzybów i Małobądz.)

Dnia 12 września zabawa taneczna na Górze Zamkowej za zaproszeniami.

Dnia 13 września o godzinie 7 wieczorem w sali gimnazjum męskiego odczyt prof. Krzemińskiego na temat lotnictwa w Polsce.

Od dnia 6 do 13 września zbiórka ofiar przez uproszone panie na listy, sprzedaż nalepek na okna, znaczków do rachunków, broszur etc.

## W Dąbrowie.

(g) Niedziela dn. 6 września: uroczyste nabożeństwo o godz. 9-ej rano. Od godz. 8 rano do 7 wiecz. kwesta uliczna, sprzedaż znaczków i samolocików. Przy stolikach przyjmowane będą zapisy na członków L.O.P.P. oraz sprzedawać się będzie książki i broszury z dziedziny lotnictwa.

W tym czasie po ulicach miasta krążyć będą udekorowane samochody a nad miastem unosić się będą samoloty propagandowe. Cały czas przygrywa orkiestra kop. „Koszelew". Od godz. 3—8 wiecz. w ogródku Domu ludowego przy ul. Kościuszki wielka zabawa ludowa, podczas której przygrywać będzie orkiestra kop. „Flora". O godz. 4 pop. na boisku K. S. „Naprzód" odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy T. S. „Dąbrowa" i K. S. „Naprzód". W razie niepogody ostatnie trzy punkty programu przeniesione zostaną na dzień 13 września.

W ciągu całego tygodnia lotniczego niektóre sklepy i kina ofiarowały pewien procent obrotu na rzecz L.O.P.P., wobec czego ludność powinna robić zakupy wyłącznie w tych firmach.

Poczynając od dn. 7 września t.j. od poniedziałku kina „Kometa" wyświetlać będzie nadzwyczaj interesujący dodatek z dziedziny lotnictwa i uroczystości wojskowych.

Sobotę dn. 12 września, w sali „Kometa" odbędzie się o godz. 7 i pół wiecz. uroczysta wieczornica, na której wygłosi odczyt delegat dowództwa 2 pułku lotniczego. Dzień koncertowy wypełnią soliści i chóry Tow. Muzycznego. Po wieczornicy odbędzie się w tejże sali zabawa taneczna.

Cały tydzień zbierane będą ofiary na listy L.O.P.P.

Mieszkańcy proszeni są aby w czasie tygodnia lotniczego okna swe i wystawy udekorowali nalepkami L.O.P.P.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 5 Sobota | Dziś Wawrzyńca Justyniani<br>Jutro Zacharjasza<br>Wsch. słońca 5.18<br>Zach. „ 6.38 |

## Z TEATRU.

Trzy ostatnie przedstawienia dane będą podczas nadchodzącej soboty i niedzieli t. j. jutro w sobotę „Kocioł wiedźmy", znakomity utwór sceniczny w 4 aktach z rosyjskiego Grzegorza Ge; w niedzielę zaś dwa przedstawienia: popołudniu arcywesoła farsa „Dr. Stieglitz", w rolach głównych z pp. Berskim i Zbuckim; wieczorem po raz ostatni „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", sztuka bardzo ciekawie napisana przez Alfreda Savoira na tle emigracji dworu rosyjskiego zagranicą

Ostatnie nowości, jakie nam przyniosą te trzy przedstawienia: oraz ceny nader niskie, dają pewność, że sala zapełniona będzie przez publiczność doborową.

Ceny miejsc od 4 zł do 50 groszy; loże familijne (7 osób) po 20 zł

### Kto pozbawiony będzie ulg podatkowych?

Ministerjum skarbu poleciło urzędom skarbowym, aby osobom, wyjeżdżającym zagranicę, w celu nie handlowym i nie naukowym, a więc osobom, wyjeżdżającym za paszportami normalnymi, (500 zł.) albo nawet w celach leczniczych odmawiano wszelkich ulg podatkowych, spłat ratami, odroczeń i t. d. Odnośne władze otrzymały polecenie zawiadomienia władz skarbowych o wszystkich wydanych paszportach.

### W dniu 8 września niema święta.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o dniach świątecznych, wydanem na mocy ustawy o t. zw. pełnomocnictwach, przypadające w dniu 8 bm. święto Narodzenia Najśw. Marji Panny w r. b. zostało skasowane. Wobec tego w dniu tym urzędy państwowe, miejskie i prywatne będą czynne, sklepy otwarte i szkoły czynne — jak w dniu powszednim.

### Wobec drożyzny książek

Władze szkolne wobec drożyzny książek, wydały zarządzenie, aby dzieci szkolne z chwilą przejścia do następnej klasy oddawały swe książki kolegom niższych klas, a ci uczniom klas jeszcze niższych, aż do oddziału pierwszego.

W ten sposób młodzież szkolna, która kończy szkołę, pozostawi swoje książki do dyspozycji właściwej szkoły.

### Nowy program nauki religji.

Łącznie z wiadomością, zamieszczoną w „Iskrze" z dnia 1 września r. b. o nowym programie do nauki religji dla klas I, II, III i IV szkół średnich ogólnokształcących, przewodniczący księży prefektów Koła Zagłębiowskiego zawiadamia, iż program ten nabyć można we wszystkich księgarniach lub też w Warszawie, Nowy Świat № 59, „Książnica Atlas", Tow. Naucz. Szkół Wyższ. oraz we Lwowie, ul. Czarnieckiego № 12.

### Sprawa gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego.

W głośnej już obecnie sprawie gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu otrzymaliśmy szereg listów m. in. między innemi wyjaśnienie dyr. gimnazjum p. Antosiewicza, oraz drugi list p. Fr. Bąbczyńskiego, członka Zarządu gimnazjum.

Ponieważ dziś odbędzie się posiedzenie Zarządu Zrzeszenia Rodzicielskiego, na którem losy gimnazjum będą ostatecznie rozstrzygnięte, przeto aby nie uprzedzać wypadków i nie wytwarzać atmosfery burzliwej, wspomnianych listów nie umieszczamy, przypuszczamy bowiem że po dzisiejszem posiedzeniu otrzymamy wyjaśnienie Zarządu przedstawiające faktyczny stan rzeczy.

### Z działalności samorządu gminnego.

(g) Rada gminna w Mrzygłodzie z ważniejszych spraw przeprowadziła w r. ub. następujące: wprowadzono statut o poborze opłat na budowę drogi Zawiercie — Mrzygłód — Mijaczów, długości 900 mtr. Uchwalono przystąpić do budowy 7-klasowej szkoły. Budżet gminny obejmował w przychodach 11,725 zł., budżet zaś inwestycyjny 16 780 zł. z czego 10,200 złotych przeznaczono na budowę szkoły.

### Zjazd restauratorów.

W dniach 7 i 8 września (w poniedziałek i wtorek odbędzie się w Kielcach pierwszy wojewódzki zjazd restauratorów i pokrewnych zawodów, na którym nastąpi prawdopodobnie złączenie związków lokalnych w jeden związek wojewódzki. Poruszona będzie sprawa noweli antyalkoholowej i sprawa rewizji koncesji. Zjazd zapowiada się interesująco.

### Rozwój komunikacji autobusowej.

(g) Po długich oczekiwaniach, przybył nareszcie do Zagłębia drugi autobus, sprowadzony przez firmę „Autobus".

Obecnie więc kursują pomiędzy Sosnowcem, Będzinem a Dąbrową dwa autobusy firmy polskiej i jeden mały żydowski.

Jak twierdzą współwłaściciele firmy „Autobus", wkrótce nadejdą jeszcze cztery autobusy, co umożliwi zaprowadzenie normalnej komunikacji, wystarczającej dla potrzeb miejscowych.

### Zniżka cen chleba i mąki.

(ć) Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu ustalono następujące ceny: mąka 70 proc. — 31 gr. za klg. 50 proc.—37 gr.

Cena chleba z mąki 70 proc. — 30 gr., z 50 proc. — 35 gr., z mąki pszennej 52 gr. za klg.

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

### Echa wyborów do Rady miejskiej.

(g) Wczoraj rozplakatowano w Będzinie ogłoszenie przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego, p. sędziego Sokołowskiego o wyniku głosowania, z podaniem nazwisk radnych i zastępców którzy weszli do Rady miejskiej z ramienia poszczególnych ugrupowań.

Każdy wyborca ma prawo zakwestjonować ważność wyborów w ciągu 2 tygodni, od 4 b. m. Skargi winny być wnoszone do Min. spraw wewnętrznych i składane na piśmie do Gł. Kom. Wyborczego.

Jeżeli wybory nie zostaną zakwestjonowane, po upływie 2 tygodni od daty ogłoszenia powyższego, nowa Rada miejska zbierze się na pierwsze organizacyjne posiedzenie.

### Z naszego szkolnictwa zawodowego

Stow. kupców polskich w Dąbrowie rozumiejąc znaczenie szkolnictwa zawodowego, objęło protektorat nad żeńską szkołą handlową pp. Łabudzińskich, wychodząc z założenia, że jeżeli męskie szkoły zawodowe cieszą się specjalną opieką władz szkolnych, to tembardziej pieczę roztoczyć trzeba nad żeńskiemi szkołami, aby umożliwić płci słabszej zdobycie wiedzy fachowej i znalezienie w następstwie zajęcia, odpowiadającego najlepiej uzdolnieniu kobiety.

Dążeniem dyrekcji oraz protektorów żeńskiej szkoły handlowej będzie uprzystępnienie korzystania z nauki jaknajszerszym masom młodzieży żeńskiej oraz postawienie uczelni na odpowiednim poziomie.

Dziś społeczeństwo odczuwa brak ludzi fachowo wyszkolonych, to też zadaniem szkoły będzie wypuszczać w świat kadry, które po opuszczeniu ławy szkolnej będą mogły odrazu stanąć do pracy produkcyjnej, posiadając dostateczny zasób wiedzy teoretycznej i fachowej.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w akcji tej muszą wziąć udział również najwięcej zainteresowani, t. j. rodzice młodzieży, którzy przez zaznajomienie się z celami i kierunkiem szkoły oraz przez nawiązanie z nią ścisłego kontaktu, umożliwią szybsze zrealizowanie zamierzeń, dających w następstwie córkom ich należyte przygotowanie do samodzielnej pracy zawodowej.

W szkole przeprowadzono obecnie gruntowny remont i szereg korzystnych zmian technicznych, powiększone zaś grono nauczycielskie daje nadzieję, iż szkoła w tym roku już wykaże dodatnie rezultaty swej pracy i przeprowadzonej reorganizacji.

### Dyżury strażackie w lokalach widowiskowych.

Niejednokrotnie zdarzyć się daje, że w lokalach teatralnych, jakoteż salach kinematograficznych podczas przedstawień lub wyświetlania filmów brak jest pogotowia straży ogniowej. Stan taki budzi poważne obawy z uwagi na niebezpieczeństwo pożaru.

Celem ujednostajnienia tej sprawy na całym terenie województwa p. wojewoda kielecki polecił starostom wezwać właścicieli stałych przedsiębiorstw teatralnych i kinematograficznych do nierozpoczynania przedstawień aż do przybycia straży, o każdem zaś przedstawieniu, jakoteż godzinie rozpoczęcia tegoż winien być zawiadomiony na 24 godzin naprzód przez przedsiębiorcę komendant straży ogniowej i uiszczona należytość za wysłanie pogotowia strażackiego, która to kwota ustalona przez zarząd straży, przeznaczona jest na utrzymanie rekwizytów.

Zarządzenie niniejsze dotyczy również wszelkich imprez i przedstawień amatorskich, przyczem przy wydawaniu pozwoleń na odbycie tychże będą czynione zastrzeżenia, nakładające na impressarjusza obowiązek otrzymania pogotowia strażackiego.

### Budowa mostu.

(g) Nareszcie Magistrat będziński postanowił zająć się niebezpiecznym mostem, istniejącym nad Przemszą w pobliżu Brzozowic i w tych dniach przystąpiono do budowy nowego pomostu.

Należy spodziewać się, iż robota będzie wykonana solidnie i tym sposobem zniknie niebezpieczna pułapka, w postaci obecnego „klawjaturowego" mostu.

### Trudna sytuacja samorządów miejskich.

(g) Przeciągający się kryzys i ogólny brak gotówki, odczuły nie mniej dotkliwie nasze samorządy, szczególnie zaś miejskie, gdzie wpływy spadły do ⅓ spodziewanych dochodów.

Obecnie już niektóre samorządy nie mogą związać końca z końcem i jeżeli stan taki potrwa jeszcze pewien czas, miastom grozi katastrofa, gdyż braknie pieniędzy na opłacenie pracowników i opędzenie niezbędnych potrzeb, o jakichkolwiek zaś inwestycjach trzeba narazie zapomnieć.

### Sprawa szkoły w Grodźcu.

(g) Jak się dowiadujemy, pertraktacje prowadzone przez gminę z Tow. Grodzieckiem w sprawie przejęcia miejscowej szkoły powszechnej, zostały pomyślnie zakończone i w tych dniach zostanie sporządzona odpowiednia umowa, dotycząca wydzierżawienia gminie gmachu szkolnego.

### Zastanawiająca pobłażliwość.

(g) Jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż za nieodpowiednie zachowanie się, zwłaszcza zaś za wygłaszanie jakichkolwiek obraźliwych słów, pogróżek lub obelg w instytucjach lub urzędach państwowych grożą surowe kary.

Widocznie dotyczy to tylko zwykłych śmiertelników, gdyż ze zdumieniem dowiadujemy się, iż np. posłom komunistycznym nietylko wolno lżyć władze i funkcjonarjuszy państwowych, lecz skargi takie są roztrywane i w rezultacie nad takim świętkiem bolszewickim pracuje około 50 osób, przeprowadzając śledztwa, badania, przesłuchania itp. i to wszystko w tym celu, aby ostatecznie stwierdzić, iż napaść komunistyczna była od początku do końca fałszywa.

W Zagłębiu np. kolportowana jest jedna z interpelacji sejmowej frakcji komunistycznej, gdzie policję i władze sądowe nazywa się zezwierzęconymi i zwyrodniałymi satrapami.

Zdawałoby się, iż tego rodzaju interpelacja powinna być odrazu skierowana do prokuratorji, celem pociągnięcia autora do odpowiedzialności, tymczasem elaborat taki przesyła się do różnych urzędów dla wyjaśnienia, czy zawarte tam zarzuty odpowiadają prawdzie.

Podobny stan rzeczy wytwarza niezmiernie ujemne następstwa, boć jeżeli od przeciętnego obywatela wymaga się przestrzegania przepisów i poszanowania władz, to tembardziej winno to obowiązywać notorycznych bolszewików, którzy tylko dzięki zbiegowi okoliczności nie siedzą jeszcze w więzieniu.

Powaga władz winna być utrzymana, gdyż podobna pobłażliwość działa wysoce demoralizująco.

### Ciągnienie loterji.

Nr. 24420 — 2000 zł. i premja 200,000 zł., łącznie 202,000 zł.

Po 2,000 zł. Nr. Nr. 2340 i 37703.

Po zł. 600 Nr. Nr. 3147, 27449, 37325, 37578.

Po zł. 500 Nr. 36861.

Po zł. 400 Nr. Nr. 21191, 21609, 37732, 41583.

Po zł. 300 Nr. Nr. 3512 4926 6272 12267 21450 23157 24716 29592 31922 42283 42964 45545

Po zł. 250 Nr. Nr. 291 579 1105 2882 3013 4769 6821 8671 10962 11639 13383 13496 14550 14870 14976 21892 21942 23073 23473 24579 25164 25259 25996 26126 28774 30113 32439 33787 34106 34528 34833 37114 37965 388977 39973 40249 42045 42385 43731 44253 45598 44604 47921 48808 49786.

# 10000 ZŁOTYCH ZA DZIERŻAWĘ TEATRU.

## Magistrat sosnowiecki szerzy kulturę artystyczną.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej dużo czasu zajęła sprawa nowej umowy Magistratu z dyr. Czarneckim. Na wstępie musimy zaznaczyć, że dyr. Czarnecki umowę tę podpisał z konieczności, która wypływała z ciężkiej sytuacji finansowej sezonu ubiegłego.

W umowie tej powiedziane jest, że Magistrat za wydzierżawienie sali wraz z urządzeniem otrzymuje od dyr. Czarneckiego dwa razy w tygodniu 60 miejsc, w teatrze z czego przynajmniej 10 w krzesłach oraz na każde przedstawienie lożę dla Zarządu miasta i 6 miejsc w krzesłach. Ponieważ ostatnie 6 miejsc faktycznie zamienione zostały na lożę dla Komisji Teatralnej, przeto w rzeczywistości na każdem przedstawieniu zajęte są 2 loże bezpłatnie. Pozatem raz w miesiącu Magistrat otrzyma bezpłatnie salę teatralną oświetloną i ogrzaną na odczyty.

Według obliczeń r. Michaela dyr. Czarnecki obowiązany będzie płacić Magistratowi 10000 zł. rocznie „w naturze". Jest to niebywały wypadek w dziejach teatru.

Zdawałoby się, że ma rację wiceprezydent, p. Jarża, który w replice na zarzut r. Michaela, że Magistrat traktuje teatr, jak rzeźnię, dowodził, że tych 60 osób, które Magistrat wpuści do teatru, nigdyby do niego nie uczęszczały, gdyż będzie to publiczność ze sfer robotniczych. Magistratowi bowiem chodzi o szerzenie kultury teatralnej wśród tych, którzy jej dotąd nie posiadają.

Idea piękna, godna uznania, tylko ma ona swoją odwrotną stronę medalu która niewątpliwie odbije się donośnem i bardzo dla Magistratu niepochlebnem echem w całej Polsce.

Już w starożytnym Rzymie, o czem zapewne nie wszyscy wiedzą z socjalistycznej większości radzieckiej, wołał tłum: — Panem et circenses!

Komuż to Magistrat udzieli bezpłatnego wstępu do teatru i dlaczego? Czy naprawdę robotnikom i czy nie dlatego by kupować sobie cudzym kosztem kosztem placówki teatralnej zwolenników partyjnych? Nie badźmy i naiwni i nie oszukujmy się wzajemnie, że chodzi o szerzenie kultury teatralnej. Pan Angier referent sprawy umowy teatralnej na posiedzeniu Rady Miejskiej przyznał, że chce ułatwić dostęp do teatru niektórym członkom Związków Zawodowych A jakiegoż to związku jest sekretarzem p. Angier? Socjalistycznego Zw. Metalowców! Wszyscy robotnicy, nawet wszyscy związkowcy nie pomieszczą się na 50 miejscach w teatrze. Trzeba będzie wybierać. A wybierze się przecież nie przeciwników, lecz pupilów, lub ludzi wpływowych (czytaj: krzykaczy), którzy wzamian za to będą się poczuwali do obowiązku głoszenia chwały Magistratu socjalistycznego.

Musimy jednak ostudzić radość tych, którzy chcą to i owo brać za darmo...

Musimy im wylać na rozpalone głowy kubeł zimnej wody... Teatr istotnie nie jest rzeźnią i zysków pieniężnych nie przynosi. Owszem może je przynieść wówczas, gdy kierownik wprowadzi deficyt artystyczny. Ponieważ Magistrat, prócz 10 tys rocznie czynszu dzierżawnego zastrzegł sobie kontrolę nad „linją repertuarową", przeto o deficycie artystycznym mowy być nie może. Kierownik teatru z jednej strony, nietylko że pozbawiony subwencji, ale zmuszony płacić Magistratowi czynsz „w naturze", z drugiej zaś strony skrępowany niczem nieumotywowanym uroszczeniem Magistratu czuwania nad „linją repertuaru" stanął wobec niezwykle rzadkiego wypadku w dziejach naszego teatru.

Onegdaj, w czwartek, czyli w jednym z lepszych dla teatru dni w tygodniu, gdy dobra sztuka z rosyjskiego miała być wystawiona dopiero po raz drugi, w kasie teatralnej było zaledwie 20 zł. i przedstawienie zostało odwołane.

Nie cieszcie się więc, panowie, którzy bez zenady chodzicie za darmo do teatru, z towarzyszami-posłami, znajomymi i t. p. Może dojdzie do tego, że teatru w Sosnowcu wogóle nie będzie.

Należy sobie raz zdać jasno sprawę z tego, że za każdą przyjemność trzeba płacić, choćby się było najserdeczniejszym przyjacielem tego, czy innego członka Zarządu miasta lub Komisji Teatralnej.

Jak twierdzi r. Angier, Magistrat zawarł umowę „bardzo korzystną dla miasta". „Korzyść" jest taka, że prawdopodobnie w tym roku pod rządami socjalistycznymi Sosnowiec będzie pozbawiony teatru.

A przyczyną tego jest, między innemi, chęć p. Jarży szerzenia kultury teatralnej.

Wypadek paradoksalny, ale przecież prawdziwy.

# Nasi gospodarze z ul. Warszawskiej.

## Dorożki samochodowe. Jeszcze o parku Sieleckim.

(ć) Z korespondencji do Rady miejskiej najciekawszą do zanotowania rzeczą jest wstrzymanie się r. Siłuszka od udziału w posiedzeniach, z powodu wejścia z Magistratem w stosunki prawne — mianowicie ze względu na podjęcie się robót malarskich w jednej ze szkół miejskich.

Po wprowadzeniu r. Brola na miejsce ustępującego r. Wolskiego długo rozprawiano o świeżo zawartej umowie z dyr. Czarneckim, o czem szczegółowiej piszemy na innem miejscu.

Drugim ważniejszym tematem obrad były przepisy o eksploatacji dorożek samochodowych.

R. Michael w dłuższem przemówieniu zwrócił trafną uwagę, że projekt magistracki przepisów zabacza o kompetencję sądu i Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Słuszność wywodów była tak wyraźna, że przewodniczący R. m., mec. Pawełek, zaproponował skreślenie niektórych paragrafów, zgodnie z opinją r. Michaela. Przepisy po dokonaniu poprawek zostały uchwalone.

Interesujący był w czasie onegdajszego posiedzenia pierwszy występ r. Koniecznego. Pan Konieczny, choć powołany na poważne stanowisko radnego, nie potrafił się wzbić nad poziom bezkrytycznych pojęć wśród niektórych środowisk. Radny Konieczny zwrócił się do prawego skrzydła Rady, że „sprzedała park Sielecki".

Radny Michael na zarzut ten odparł krótko i węzłowato:

— Panowie socjaliści niech załatwią tę sprawę na posiedzeniu swego klubu! Mecenas Pawełek sprawę parku referował swego czasu w imieniu Zarządu miasta, a r. Kurek w imieniu Rady miejskiej. Jeżeli istotnie park jest „sprzedany", to oni to zrobili!...

My ze swej strony do tych słów nic więcej dodawać nie będziemy. Pisaliśmy już wielokrotnie o sprawie parku. Jeżeli jednak panowie w rodzaju r. Koniecznego gazet nie czytują, to już trudno. Głową muru nie przebijesz! Przykra tylko rzecz, że zostają radnymi ludzie, którzy o sprawach miejskich mają zawstydzająco małe pojęcie.

Panowie Pawełek i Kurek niewątpliwie wytłumaczą radnemu Koniecznemu, że palnął głupstwo. Niewiele to, coprawda, pomoże. Koniecznych dużo jest jeszcze w Sosnowcu.

W dalszym ciągu debat Rada miejska zatwierdziła akt notarjalny o kupnie przez miasto 3 działek ziemi od A. Wolka, Z. Koralewskiej i W. Samborskiej za sumę 21.964 zł. Pozatem zatwierdzono plan regulacji ul. Średniej i wybrano: do Komisji do Spraw Ogólnych r. inż. Gallota, do Komisji Skarbowej r. Jędrzejskiego, do Komisji Rewizyjnej r. Angiera, do Prezydjum Rady miejskiej r. Litewkę, do Rady Szkolnej r. Babiarza i na zastępcę r. Brola.

# Inspektorat szkolny a Tydzień lotniczy.

Otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Do Nauczycielstwa powiatu Będzińskiego.

W dniu 6 b. m. rozpoczyna się na terenie Rzeczypospolitej Tydzień lotniczy.

Apeluję do Nauczycielstwa tut. powiatu, by na swych placówkach nie pozostało bierne, lecz przez wzięcie licznego udziału w organizacji „Tygodnia", względnie przez zainicjowanie go i propagowanie w najzapadlejszych kątach idei lotnictwa polskiego dorzuciło swoją cegiełkę do stworzenia potężnej floty powietrznej w Polsce.

Panów kierowników szkół w Sosnowcu, Dąbrowie, Będzinie i Zawierciu upoważniam do zarządzenia gremjalnego udziału dzieci w ewentualnych widowiskach kinowych, pozostających w związku z propagandą „Tygodnia".

Panowie kierownicy zechcą się porozumieć na zebraniach Kół kierowników, w jakich dniach i porach poszczególne szkoły wezmą udział w widowiskach i odpowiednie wnioski mi przedłożyć.

Inspektor szkolny:

Winiarski.

# Kursa handlowe P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu.

Z Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych otrzymaliśmy następujący komunikat:

Wobec zwiększającego się zainteresowania szkolnictwem zawodowem w Zagłębiu, nie od rzeczy będzie przypomnieć społeczeństwu działalność na tem polu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu. Rozumiejąc znaczenie szkolnictwa zawodowego, Związek ten w najcięższym prawie okresie założył wieczorowe kursa handlowe, dając im najlepsze na terenie tutejszym siły nauczycielskie i program nauki, tak ułożony, by dawał niezbędne wykształcenie ogólne oraz wiadomości i ćwiczenia praktyczne. Dzięki wartości i poziomowi wykładów, wielu starszych pracowników (urzędników) przedsiębiorstw przemysłowych uczęszczało na nie, dla uzupełnienia swego wykształcenia, pomimo tego, że szkoły zawodowe pokończyli. Były okresy, że dzięki popularności Kursów wśród pracowników przemysłu, trzeba było tworzyć kilkakomplet ów. Jakiem cieszyły się one uznaniem ze strony Ministerjum oświaty najlepiej świadczy fakt, że po wizytacji delegata Ministerjum i po egzaminach w roku 1923 na rok 1924/5 tylko Kursa Handlowe P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu otrzymały koncesje i prawo publiczności, innym zaś koncesje te cofnięto.

Obecnie kiedy po przejściu ze strony Ministerjum z systemu koncesjonowania i ścisłej kontroli, do systemu rejestracji, z rozmaitych stron wiele się przebąkuje o potrzebie tworzenia nowych kursów, warto podać tych kilka informacji do wiadomości publicznej, tembardziej, że przy niedawnem organizowaniu Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu, organizatorowie uważali za właściwe taką organizację jak P. Z. Z. P. P. i H. pominąć.

Kursa te po zmianie kierownictwa, tak jak i w latach poprzednich, rozpoczynają naukę z dniem 15 września b. r. Zapisy przyjmuje się codziennie od godziny 6 — 8 wiecz. w sekretarjacie jeneralnym P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, ul. Warszawska 22.

## ŻYCIE PRZED SĄDEM.

### Serce i ścierka.

Anna Pluta (lat 43) miała magiel, urządzony wprawdzie nieco na sposób azjatycki, ale zawsze magiel. „Komosie" i nie komosie, panie „en gros" i paniusie z peryferji miasta chodziły do niej maglować swoją bieliznę, drogocenne koszulki, haleczki i najnowszej mody „dessous", ale nigdy jakoś nie wynikały z tej czynności gospodarskiej poważniejsze spory, oprócz zatargów na tle „honorarium" za użytkowanie „maszyny".

Aż dnia pewnego Marja Heller, zamieszkała przy ulicy Dęblińskiej nr. 1 maglując swój „biały dobytek", zabrała przez nieuwagę podobno podarty i brudny ręcznik Plutowej, który służył wówczas do ścierania kurzu z odwiecznej magli. Plutowa dostrzegłszy brak tak cennego kawałka materjału poszła do mieszkania Hellerowej, upominać się o zwrot, angażując po drodze 2-ch policjantów.

Ale nieuważna gosposia zwróciła szmatę, nie robiąc żadnych trudności, mimo to policja spełniając swój obowiązek, spisała protokół i sprawa oparła się o sąd.

Na r o z p r a w i e występowała świadek Walerja Celejowska (lat 18), stwierdzająca, że Hellerowa nie miała najmniejszego zamiaru ukraść ścierki, a zauważywszy ją wśród swej bielizny, natychmiast chciała ją zwrócić, ale stanął tu na przeszkodzie brak czasu, i świadek starszy posterunkowy policji państwowej Wincenty Krawczyk (lat 28), zajmująco opowiadając przebieg zajścia i dodając na końcu, że:

— Na taką szmatę niktby się nie „łaszczył", a gdyby to było nowe, to jeszcze...

Koniec końców Sąd Pokoju uniewinnił Marję Heller.

Jakże Plutowa miała serce i sumienie dla pospolitej ścierki oskarżać niewiastę, która jeszcze dotąd żadnych stosunków z policją i sądem nie miała.

„O sancta simplicitas"...

Lek.

# Kronika Olkuska.

### Nowy rok szkolny.

Znów mury szkolne zaroiły się od zastępów młodzieży, przybyłej z zapasem nowych sił, zaczerpniętych z lasów, pól i łąk. Lwia część uczniów i uczenic szkół olkuskich — to synowie i córki gospodarzy okolicznych wsi; dla nich warunki wakacyjne były pomyślne. Zamożniejsi mieszkańcy, związani stale z murami miasta, również mogli wysłać swe pociechy w góry lub lasy, ale też spora garść tej najbiedniejszej dziatwy ze szkół ludowych musiała pozostać w mieście, korzystając jedynie ze swobody, wolnej od lekcji. Ale jedni i drudzy nabrali nowych sił i żywiołowo garną się do nauki. Do szkół ludowych uczęszcza najwięcej dzieci najbiedniejszych rodziców, którym każdy zaczynający się rok szkolny sprawia dużo kłopotów i wydatków.

Społeczeństwo nasze winno zwrócić uwagę na te liczne rzesze młodzieży, która b. często nie je, a z zapałem bierze się do nauki. Jeszcze raz przeto należy zaapelować do zarządu miasta o rychłe zapoczątkowanie akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych.

Należałoby również zwrócić uwagę na uczniów starszych, zamieszkałych po „kawalersku". Należałoby otoczyć ich opieką moralną, kontrolując ich życie i otoczenie. Opiekę taką mogliby utworzyć ludzie dobrej woli, którym sprawa ta leży na sercu, a najprędzej opiekunowie drużyn harcerskich, gdyż przeważnie taki młodzieniec jest jednocześnie harcerzem.

Z nowym rokiem szkolnym jedna i druga sprawa powinna znaleźć należyty oddźwięk w społeczeństwie.

Ko.

# Kronika Zawiercia.

### Zboże, pieczywo i dolar.

Dziwne fakty, których niczem nieda się usprawiedliwić i wytłumaczyć, dzieją się w naszem mieście.

Przed paroma tygodniami piekarze obniżyli cenę chleba z 1 zł. 4 gr. na 80 gr., a za parę dni do 65 gr. za dwukilogramowy bochenek. Po upływie około tygodnia cena chleba znów została podniesioną na 81 groszy, co tłumaczono spadkiem złotego w stosunku do dolara. Czy jednak zboże krajowe, którego w tym roku jest poddostatkiem, kupuje się na dolary? A przecież na targu w Zarkach w ub. tygodniu płacono 12 złotych za 100 klg. żyta, a 18 złotych za 100 klg. pszenicy. Przy spadku cen żyta do 65 proc. cenę chleba obniżono zaledwie 20 proc. W ub. czwartek na targu w Zawierciu sprzedawano dwukilogramowy bochenek chleba po 55 groszy, gdy ten sam chleb w piekarniach i sklepach kosztuje 81 groszy.

Fakt powyższy świadczy, że tak wysokie ceny chleba podtrzymywane są tendencyjnie w pewnym rzędzie przez piekarzy-żydów z Br. Libermanem na czele, którzy za pieczywo pobierają samowolnie ceny. Zaznaczyć również należy, że kiedy 100 klg. pszenicy kosztowało 40 złotych, bułki sprzedawano po 80 gr. za 1 klg., obecnie pszenica kosztuje 18 zł., bułki zaś sprzedaje się także po 80 gr. Kiedy chodziło o zwyżkę cen pieczywa, to dokonywała się ta operacja bardzo szybko, lecz gdy chodzi o zniżkę, to proces ten postępuje żółwim krokiem. Możeby Magistrat zechciał łaskawie zainteresować się ostatecznie uregulowaniem cen na pieczywo i pouczył miejscowych piekarzy, aby zmienili swoją kalkulację z dolarów na złote, bo przecież mieszkają i interesy swe prowadzą w Polsce a nie w Ameryce.

### Kradzież kartofli.

Czernak Antoni zamieszkały przy ulicy Pomorskiej Nr. 46, zameldował policji, że nieznani sprawcy skradli mu z pola większą ilość kartofli. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Kronika gospodarcza.

**Handel między Polską a Persją.** Obroty zagraniczne między Polską a Persją w r. 1924 przedstawiały się bardzo szczupło. Przywieziono z Persji do Polski 778 q towaru, a przedewszystkiem dywanów i tkanin wartości 201 tys. zł., wywieziono natomiast z Polski zaledwie 160 q towaru wartości 8 tys. zł. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosiła 2,8 proc. Bilans tego handlu zamyka się niedoborem dla Polski w wysokości 273 tys. zł. Skutkiem rozwoju komunikacji pomiędzy Europą a Wschodem, a w szczególności wskutek udostępnienia tranzytowego przez Turcję rynek perski zyskuje coraz bardziej na znaczeniu i zaczynają o niego zabiegać państwa środkowo-europejskie z Czechosłowacją na czele. Polska dotychczas zajmowała w tych obrotach i usiłowaniach miejsce podrzędne. Według tymczasowych obliczeń za rok bież. sytuacja w handlu polsko-perskim ulegnie znacznej poprawie

**Akcja rządowa w kierunku obniżenia cen w Niemczech.** Szalejąca w ostatnich czasach drożyzna w Niemczech i stałe dążenie zwyżkowe cen zmusiło rząd niemiecki do przedsięwzięcia planowej akcji celem ograniczenia i powstrzymania dalszego wzrostu cen. Wszystkie środki przewidziane w dekrecie z dnia 2 listopada 1923 wymierzone przeciwko nadużyciom sfer ekonomicznych i zwalczające organizacje kartelów mają być obecnie szeroko zastosowane. Rząd wchodzi w porozumienie z władzami samorządowemi dla wprowadzenia w życie wolnej konkurencji przy zamówieniach rządowych i komunalnych. Akcja organizacyjna przemysłu niemieckiego, która ratując przemysł spowodowała zwyżkę cen, jest obecnie zwalczana przez rząd na całej linji.

**Stan przedsiębiorstw państwowych w pierwszem półroczu r. b.** Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe w pierwszem półroczu rb. przyniosły faktycznie 12 804,9 tys. zł. wobec preliminowanych 17.869 tys. zł. Znaczy to, że sumy preliminowane zrealizowano tylko w wysokości 71,7 proc. Wydatki przedsiębiorstw państwowych w ciągu tegoż półrocza wyniosły 20 6?3 tys. zł. faktycznie wobec 12,274 7 tys. zł. przewidzianych przez preliminarz. Wydatki zatem wynoszą 167,9 proc. sumy preliminowanej. Według preliminarza przedsiębiorstwa państwowe miały przynieść dochodu netto 5,594,1 tys. zł., w rzecz wistości zaś przyniosły 7,798,3 tys. zł. straty. Można zatem powiedzieć bez ogródek, iż bilans półrocznej działalności przedsiębiorstw państwowych przedstawia się niekorzystnie.

## Giełda warszawska.

Warszawa. 4 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Nowy Jork — 5615,59
Dolar — 5 65
Funt — 27 25,27,20
Paryż — 26 30
Wiedeń — 79 10
Praga — 16 69
Włochy — 22,45
Belgja — 25
Szwajcarja — 108 1/8
Holandja — 209,90,10,9 30
Sztokholm — 150,95
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

## OFIARY.

Poznaniak W.W. z 23 p. a. p. na wdowy i sieroty składa zł. 16 (szesnaście).

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Od czwartku 3-go września i dni następne.

Dramat obyczajowy w 2-ch serjach 12 aktach wyświetlany razem.

**„Kobieta na rozdrożu"**

Monumentalny film ilustrujący dekadenckie życie i błędy powojennej złotej młodzieży („jeunesse dorée).

W rolach głównych:
Najpiękniejsze kobiety Paryża.

Oryginalne zdjęcia w „Cafe de Paris" i „Moulin Rouge".

Lekarz Dentysta 5846

**A. LUFTSPRINGEROWA**

POWRÓCIŁA

przyjmuje od godz. 11 do 6 w.

Tel. 609. Tel. 609.

Modrzejowska 39 II p.

# Nowy podział długości fal.

(Echa konferencji radjotelefonicznej).

Każda nowopowstająca stacja radjotelefoniczna w Europie obierała sobie dowolnie długość fali, na której miała nadawać swe produkcje. W miarę postępu radjotelefonji, gdy ilość stacji osięgnęła liczbę 57, taki stan rzeczy stał się b. niedogodnym, gdyż jedna stacja zaczęła przeszkadzać drugiej, a mianowicie wtedy, gdy ich fale co do długości nie wiele różniły się między sobą.

Z inicjatywy angielskiego towarzystwa radiofonicznego (British Broadcasting Company—B. B. C.) w celu uregulowania tej sprawy odbyła się w dniach 6 i 7 czerwca b. roku konferencja w Genewie, w której brało udział 106 delegatów, reprezentujących różne towarzystwa radjofoniczne, a zgrupowanych w „Union Internationale de Radiophonie".

Konferencja ta wzięła sobie za zadanie tak rozdzielić między wszystkie nadawcze stacje europejskie (czynne i mające być otwartemi, razem w ilości 120) rozmaite długości fal, by wzajemne przeszkadzanie było możliwie zredukowane. Trzymano się zasady, że stacje im są bliższe i silniejsze, tem większą powinna być różnica między ich długościami fal; zaś im są dalsze i słabsze, tem może być ta różnica mniejszą. Naogół jednak (w miarę możności) długości fal starszych stacji nadawczych postanowiono nie zmieniać—dotyczy to głównie stacji angielskich.

Aby wypróbować w praktyce powyższy podział długości fal, konferencja zobowiązała wszystkie stacje nadawcze do prób emisji na nowych długościach fal w godzinach nocnych, a wolnych od zwykłego programu; podczas tych prób stacje odbiorcze, a więc obsługujący je radjoamatorzy, mają obowiązek donieść do odpowiednich instytucji swe uwagi i spostrzeżenia, dotyczące ewentualnych przeszkód w odbiorze, spowodowanych złym rozdziałem długości fal między stacje.

Próby te odbywają się w tym miesiącu (wrześniu) w nocy z 4-go na 5-ty, 7 na 8, 9 na 10, 14 na 15-ty, od godz. 0 do 2, t. zn. od północy do godziny drugiej według czasu środkowo-europejskiego.

Każda stacja europejska nadawać będzie w tym czasie naprzemian muzykę i przemówienia, oznajmiając co 3 minuty w języku ojczystym i francuskim, jaką jest stacją i na jakiej fali pracuje. Zwykły program musi być już skończony o godz. 23.15.

W ten sposób radjoamatorzy mogą wykryć możliwe wzajemne przeszkody i zaburzenia poszczególnych stacji i donieść swe obserwacje stacjom nadawczym, ewentualnie innym zainteresowanym czynnikom.

Na mocy tych obserwacji i doświadczeń druga konferencja w Genewie, która ma obradować w końcu września, rozdzieli ostatecznie długość fal, a od 1 listopada wszystkie stacje będą nadawać na nowych falach.

Z powodu, iż te próby mają b. duże znaczenie dla dobrego funkcjonowania radjotelefonji w Europie, a więc i u nas, wszyscy radjoamatorzy polscy powinni w oznaczonym czasie słuchać emisyi poszczególnych stacji, a o ewentualnych błędach zaraz zawiadomić odnośne czynniki — my radjoamatorzy z Zagłębia kierujmy nasze spostrzeżenia do Warszawy do redakcji „Radjoamatora", albo do Krakowskiego Radjoklubu, Kraków, Smoleńska 9, wiedząc, że tylko teraz, w okresie przejściowym, możemy sobie uregulować dobre warunki odbioru na przyszłość, gdy czynne będą polskie stacje nadawcze.

Nowe długości fal ważniejszych stacji są następujące:

Budapeszt 572 m., Grac 560 m., Berlin 531 m., Zurych 522, Królewiec 472,5 m., Wiedeń 458 m., Oslo 380 m., Stuttgart 368 m., Londyn 365 m., Norymberga 298,5 m., Münster 289 m. Wrocław 282 m.

Dobiesław Doborzyński.

# Z całej Polski.

### Za działalność komunistyczną.

Z Łodzi komunikują nam o następujących wyrokach sądu okręgowego w sprawie przeciw działaczom komunistycznym: 31 sierpnia skazany został znany ze swej działalności komunistycznej na terenie związków zawodowych agitator Boruch Rabinowicz na 6 lat więzienia, tegoż dnia skazana została niejaka Gedalja Markowicz na 2 lata twierdzy za kolportaż bibuły komunistycznej. Dnia 1 września rozpatrzono również sprawę przeciw Pawłowi Bichowi i Kalmie Kalmanowiczowi oskarżonym o należenie do partji komunistycznej i kolportowanie odezw, przyczem Paweł Bich skazany został na 3 lata więzienia a Kalmanowicz z braku dowodu winy—zwolniony.

Tegoż dnia skazany został na 4 lata więzienia Franciszek Wilkanowski za należenie do partji komunistycznej i czynny opór władzy.

### Protestanci ruscy

Dnia 12 sierpnia odbył się w Stanisławowie zjazd ukraińskiej ewangelickiej rady cerkiewnej. Rada ta zamierza w czasie najbliższym otworzyć ruskie seminarjum ewangelickie i ma już około 40 kandydatów na pastorów, przeważnie byłych grecko-katolickich studentów-teologów, którzy przeszli na protestantyzm z powodu stosowania celibatu.

### O estetykę i moralność tańca.

Pierwszy zjazd zawodowego związku artystów baletu i nauczycieli tańca wypowiedział bezwzględną walkę tańcom murzyńskim, jak: shimmy itd., natomiast postanowił krzewić obok naszych tańców narodowych one-stepa, nowego foxtrotta, tango moderno, bluesa, bostona, przedewszystkiem zaś florydę. Floryda ma być szczytem estetyki tańca salonowego. Zjazd postanowił wreszcie zwrócić się do Ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą, aby każdy dancing miał kierownika z ramienia związku, który ma zapobiegać szerzeniu się zgnilizny moralnej na dancingach.

### Wstrzymanie restauracji Wawelu.

Z powodu zupełnego wyczerpania dawniejszych kredytów i niewyasygnowania od czerwca nowych, roboty na Wawelu zostaną 5 b. m. wstrzymane. Zamierzone odnowienie wnętrza południowo-wschodniego skrzydła zamku, na które Sejm przeznaczył 500 tysięcy zł., nie będzie zakończone, gdyż rząd na ten cel wypłaci tylko 235 tys. zł.

# Jak brat i siostra omal nie pobrali się.

## Historja jak z tragifarsy filmowej.

Do biura meldunkowego magistratu m. Kalisza zgłosiło się dwoje młodych ludzi z Warszawy, on student, ona studentka, po metrykį, gdyż zamierzali się pobrać a choć zamieszkują w Warszawie, powiedzieli, że pochodzą podobno z Kalisza.

Ponieważ, jak wiadomo, księgi stałej ludności miasta Kalisza spaliły się, więc ażeby odszukać ich pochodzenie zwołano świadków. Młodzieniec i panna byli wyznania mojżeszowego, więc zwołano kilku starych starozakonnych, znających dobrze wszystkich kaliszan, by ci poznali, czy owa panna i młodzieniec są rzeczywiście kaliszanami i jak się nazywają, gdyż w międzyczasie zmienili oboje nazwiska. I tutaj właśnie pękła bomba.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że młodzieniec i panna są rodzonymi bratem i siostrą! Byli sierotami, rodzice ich odumarli, ponieważ bliższych krewnych nie było, odesłano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc jakiś zamożny doktór z Sieradza wziął jedno na wychowanie, a drugiem zaopiekowała się zamożna rodzina żydowska w Warszawie. Później, trzeba trafu, oboje młodzi, gdy podrośli, zostali przez opiekunów wysłani na wyższe studja do Szwajcarji. Będąc na uniwersytecie, poznali się w jednym ze studenckich klubów. Po bliższem poznaniu poczuli do siebie sympatję i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiery mieli obole nie w porządku trzeba było koniecznie jechać do kraju i wydostać metryki.

Tutaj nastąpił dramat. Na pocieszenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

# Przewrót w drukarstwie.

## Filmy fotograficzne — jako linotyp.

Angielskie pisma donoszą o bardzo ciekawym wynalazku dokonanym ostatnio przez dwóch Anglików, którzy według relacji wielu fachowców, ma wszelkie dane, aby wywołać w najbliższym czasie przewrót w sztuce drukarskiej a co za tem idzie i w wydawaniu pism.

Nowy wynalazek angielski polega na użyciu nie metalowych czcionek, jak to obecnie ma miejsce, lecz filmów fotograficznych. W ten sposób nawet tak wielka zdobycz nowoczesnej techniki drukarskiej, jaką jest bezwzględnie „linotyp„, stałby się przeżytkiem. Co więcej zapomocą radjotelegraficznego sposobu przysyłania fotografji tekstów na odległość, można będzie wysyłać ten sam tekst do rozmaitych miejsc równocześnie, tak to dotychczas czynią zagranicą rozmaite agencje drogą pocztową.

Najważniejszą rolę w tego rodzaju transmisjach telefotograficznych drogą radjową odgrywa tu pierwiastek „selen“, niezwykle czuły na światło i regulujący w miarę stopnia naświetlania ilość przepływającego prądu elektrycznego. Sztyfcik więc z tego pierwiastka zrobiony, przesuwając się po filmie fotograficznym według obranego sposobu i kierunku np. równolegle do jednego brzegu jakby kreskując cały film, napotyka miejsca więcej lub mniej oświetlone, wskutek czego prąd przezeń płynący jest raz większy, raz mniejszy. Ta czynność odbywa się na stacji nadawczej. Odpowiednie urządzenie istnieje na stacjach odbiorczych np. w redakcjach odnośnych pism, prenumerujących „prasę“ danej agencji nadawczej. Dzięki identycznemu ruchowi swego aparatu i zasadniczych jego części, jak motoru, walca szklanego i rysika, (gdyż to jest zasadniczym warunkiem takiej radjowej transmisji) stacje odbiorcze w redakcjach otrzymują te same linje i znaki.

Z tego najszybszego sposobu rozsyłania pisma zamierza korzystać 70 największych dzienników amerykańskich i przeszło 30 angielskich, montując odpowiednie instalacje już w najbliższym czasie.

S. B.

Nie zapominaj o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarty polskiemu pracownikowi, na roli, w warsztacie lub fabryce.

# Ze świata.

### Podejrzana „krewna Pułaskiego“

Nowojorski „Times“ ogłasza treść listu, jaki prezydent Coolidge otrzymał od emigrantki rosyjskiej z Paryża, Bronisławy Poliakowej, która przyznaje się w liście do pokrewieństwa z naszym bohaterem narodowym, Pułaskim, w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. List swój p. Poliakowa kończy prośbą do prezydenta o przyznanie jej odszkodowania za usługi, oddane narodowi amerykańskiemu przez „jej przodka. Jak „Times“ donosi, prezydent Coolidge odesłał ten list do departamentu stanu. Przypuszczać należy, że sprawą tych pretensji p. Poliakowej, które zdają się być prostem naciąganiem, zajmą się kompetentne związki polskie we Francji i Ameryce i oświetlą ją należycie.

### Majątek z rozprzedaży stryczków.

Cygan, który w braku kata dokonał egzekucji na trzech głównych sprawcach zamachu w katedrze sofijskiej, zrobił miljonowy majątek na rozprzedaży kawałków stryczków, na których zbrodniarzy powieszono. Zabobonna ludność bułgarska wierzy, że posiadanie choćby kawałka sznura ze stryczka przynosi szczęście. Zabobon ten spotyka się i w Polsce.

### Czaszka z przed 20.000 lat.

Na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia antropologów w Southampton wygłosił odczyt głośny antropolog angielski, sir Arthur Keith. Prelegent poświęcił odczyt ostatniemu odkryciu czaszki ludzkiej w Roberts Cave, dokonanemu przez młodego uczonego angielskiego, Turwille Petrie. Keith wypowiedział pogląd, że odkrycie to należy do najznamienniejszych w szeregach dotychczas dokonanych odkryć w tej dziedzinie. Znaleziona czaszka zdaje się pochodzić z najodleglejszych czasów historji człowieka, ma ona sięgać okresu z przed 20.000 lat i jest okazem, całkowicie różniącym się od żyjącej dziś rasy.

Proszki dla dorosłych
A.K.
„KOWALSKINA“
usuwają BÓL GŁOWY
Wyrob. Labor. Chem. Farm.
Ap. Kowalski.

# TAJEMNICZY MORDERCA.

23)

— Do obiadu jeszcze daleko. Odprowadzę pana, a po drodze opowiem, w jaki sposób udało mi się go wykryć.

— Wykryć?! Kogo?

— No, oczywiście mordercę. Doniosłem o wszystkiem policji; nagroda dwieście funtów już mię nie minie. Pochwalili mię, że zręcznie się zabrałem do rzeczy. Zaraz po zaaresztowaniu go...

— Ależ, na miłość Boską! — zakrzyknął Wilfred, przystając — powiedz-że pan nareszcie, kogo pan posądzasz o tę zbrodnię?!

— Cicho! to jeszcze tajemnica! Nie mów pan nikomu: mordercą jest sir John Lesterham!...

### Muskin detektywem.

Wilfred cofnął się zdumiony.

— Wielki Boże! To niemożliwe! Kto to panu powiedział?

— Sam doszedłem do tego, drogi panie!... po nitce do kłębka... A niełatwo to była sprawa!

— Nie! to śmieszne poprostu! nieprawdopodobne!

— Juz ja dobrze wiem, co mówię! — odparł chełpliwie Muskin.

— Może wstąpimy do mnie do domu? Opowie mi pan wszystko dokładnie.

— I owszem. Pana to przecież najbardziej interesuje, a i tak za dwa lub trzy dni cała wieś będzie już o tem wiedziała.

Kiedy zasiedli obaj w skromnym pokoju Allistona, ten ostatni rozpoczął rozmowę:

— No, słucham pana z ciekawością. Skądże pan wpadł na tę myśl?

— Pamięta pan ów brylancik, znaleziony w „cygańskiej budzie“?

— Tak! i cóż z tego?

— Otóż wspomniał pan, że brylancik ten zgubił prawdopodobnie morderca pańskiego ojca, prawda?

— Tak, ale było to tylko przypuszczenie, nie poparte niczem.

— Prawda, utkwiło mi to jednak w głowie. I pomyśl pan sobie: w jakiś czas później byłem u sira Lesterhama płacić czynsz należny. Gadaliśmy o tem i owem... i w trakcie rozmowy zauważyłem u niego dziwny pierścionek, przyczepiony do łańcuszka u zegarka. Pierścionek powinien był mieć sześć kamieni: rubin, szmaragd, granat, ametyst, rubin i djament. Widziałem już nieraz takie pierścionki; ciotka moja miała taki samiuteńki. Znaję pan z pewnością: pierwsze litery nazwy takiego kamienia tworzą słowo „regard“ *) Otóż w pierścionku sira Lesterhama wszystko się zgadzało dokładnie; brakowało tylko brylancika.

— I cóż dalej?

— Nie byłem, naturalnie, pewnym tego, ale przysiągłbym, że właśnie ów brakujący brylancik znalazł pan w „cygańskiej budzie“.

— To jeszczeby niczego nie dowodziło. Sir Lesterham zaglądał tam czasami: mógł go zgubić dużo wcześniej.

— Niebardzo, bo przecież byliby go ludzie wdeptali głębiej w glinę... tylu ludzi tam się kręciło... Zresztą policja uznała moje podejrzenia za uzasadnione.

— Mówiłeś pan na policji o tym brylancie?

— Mówiłem. Przecież w tem niema chyba nic złego?

— Owszem, dobrześ pan zrobił. Ale to wszystko razem jeszcze zamało... to nie jest żaden dowód, mój panie.

— Czekaj pan, to jeszcze nie koniec! — odparł Muskin z chytrym uśmiechem. — Postarałem się poznać bliżej ze stangretem sir Johna; opowiadał mi, że jego pan daje mu zwykle w prezencie znoszone trochę ubrania i obuwia. Więc mówię mu, że potrzebuję parę dobrych, mocnych butów do robót w polu... może znajdzie coś podobnego... zapłacę mu dobrze. Przyniósł mi jakie sześć par... wybrałem jedną z nich, zapłaciłem 5 szylingów i zabrałem buty do domu.

— I cóż dalej?

— Przymierzyłem je do tych odcisków stóp, znalezionych w budzie. Pasowały doskonale!

— Ależ...

— Niema żadnego ale! — odparł Muskin kategorycznie. — Detektyw londyński orzekł, iż odciski owych stóp pochodzą od mordercy. Zresztą i policja twierdzi to samo.

— Mówili to panu?

— Tak mniej-więcej... Przyrzekli mi też solennie nagrodę 200 funtów, skoro okaże się, że naprowadziłem ich na właściwy trop.

— Czy sir John wie już, coś o tem wszystkiem?

— Nie przypuszczam.

— A sądzisz pan, że policja go śledzi?

— Napewno! Przykazali mi surowo, bym nikomu nic nie mówił. Panu jednak mogę wszystko opowiedzieć w zaufaniu.

— Kiedyż zawiadomiłeś pan policję o wszystkiem?

— Wczoraj rano. Wcześniej nie mogłem, bo chciałem się najpierw sam upewnić i zebrać dowody... A nuzby kto inny skorzystał z moich informacyj i pobrał wyznaczoną za wykrycie mordercy premję?...

(C. d. n.)

*) „Regard“ w angielskiem oznacza szacunek, dowód pamięci i przywiązania. Wyraz ten utworzony jest z początkowych liter nazw drogich kamieni w języku angielskim: ruby, emerald, garnet, amethyst, ruby, diamond. Była to dawniej moda noszenia podobnych pamiątkowych pierścionków.

# ENERGICZNEGO PRZEDSTAWICIELA

**z gotówką do 2.000 zł. poszukuje na Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowieckie pierwszorzędna fabryka czekolady w Łodzi.**

Oferty nadsyłać pud „Fabryka Czekolady" do biura ogłoszeń „Promień", Łódź, Piotrkowska 81. 5831-3

**Hej! Hej! Hej!**
**gdzie to tak spieszysz?**

**tylko do restauracji KURPANKA,**

która się znajduje w ROŻDZIENIU,
ul. Hutnicza 9,
obok przystanku tramwajowego,

**tam się tylko można napić dobrze pielęgnowanego piwa, oraz dostać wyborowych likierów i koniaków.**

5800 **Zaczekaj, to i ja idę z tobą!**


## OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 10.IX 1925 roku o godzinie 10 w Niwce przy ul. Niskiej, odbędzie się licytacja ruchomości składających się: parowóz stary firmy Delmon Flumme 8.c Diesendorf 60 H.P., dynamo firmy Ganc Wien 220 volt, haspel na 80 H.P. 20 koleb i inne oszacowanych na zł. 10 350 należących do kop. węgla „Alwina I" w Niwce na pokrycie należności Powiatowej Ka-ie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 3 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu ul. Sadowa nr. 6.

Sosnowiec, dnia 29.VIII 1925 r.

Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

5811 **St. Juda.**

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 września 1925 roku o g. 12 w południe w Sosnowcu przy ulicy Wesołej pod nr. 4 w szklarni należącej do firmy „Polska Szklarnia" S. A. to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1050 zł. a należących do firmy „Polska Szklarnia" Sp. Akc. składających się: z maszyn do pisania, biurka i kasy ogniotrwałej na rzecz Banku Handlowo-Przemysł.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5818 Komornik Sądowy **Morgiewicz**

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 września 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Sobieskiego pod nr. 5 w fabryce papy należącej do M. Leitnera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 2 065 zł. a należących do tegoż M. Leitnera, składających się z maszyn, smoły 23 beczek i inne rzeczy na rzecz firmy „M. Łapiński i C. Pawlikowski". Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5819 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

## OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza, nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 września 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Łabędzkiej pod nr. 25 w mieszkaniu należącem do J. L. Rechnica, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 zł., a należących do tegoż J. L. Rechnica składających się z mebli domowych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5840 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

## Z cechu piekarzy m. Sosnowca.

W dniu 5-go września b. r. t. jest w sobotę o godzinie 5-ej popol. odbędzie się bez względu na ilość przybyłych Członków w drugim terminie

# ZEBRANIE PIEKARZY oraz sesji wyzwolinowej.

Uprasza się p.p. Członków o punktualne i bezwzględne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

5788-1 Starszy Cechu **Dutkiewicz.**

# Od wydawnictwa.

Wydawnictwo „Iskry", pragnąc uprzystępnić swym Czytelnikom zaopatrywanie się w dobrą i tanią książkę, zawarło umowę z „Bibljoteką Domu Polskiego" w Warszawie, na mocy której wszyscy Czytelnicy „Iskry" otrzymają książki po **zniżonej** cenie, czyli płacić będą za tom, zawierający sto kilkadziesiąt stronic druku, w ślicznej i kolorowej okładce **tylko 36 groszy**, kiedy natomiast cena normalna wynosi 40 gr. za tom.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO wydaje co 10 dni tom zawierający do 180 stron druku w trójbarwnej, efektownej a trwałej okładce.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych, uwzględniając jednak przedewszystkiem pisarzy polskich.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO dotychczas wydała 18 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, W. Kosiakiewicza, M. Rodziewiczówny, A. Ossendowskiego, H. Rzewuskiego, W. Skiby, M. Smolarskiego, A. Struga, W. Rapackiego, E. Słońskiego, K. Przerwy-Tetmajera, K. Laskowskiego (Ela) i innych. W przygotowaniu utwory Autora Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbińskiego, I. Maciejowskiego, J. Korzeniowskiego, L. Migasińskiego, A. Zahorskiei, M. Domańskiej i innych.

Prenumerata Bibljoteki Domu Polskiego dla czytelników „Iskry" wynosi:

**kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 25 gr.** (zamiast 3 zł. 60 gr.)
**półrocznie (za 16 tomów) 6 zł. 50 gr.** (zamiast 7 zł. 20 gr.)
**rocznie (za 36 tomów) 13 zł.** (zamiast 14 zł.)

Wysyłający prenumeratę mogą otrzymać komplety od 1-go tomu.

**Wpłacający prenumeratę roczną (13 zł) otrzymują w listopadzie b. r. ozdobną szafkę na 100 książek Bibljoteki Domu Polskiego — darmo. Szafka ta w Zakopiańskim utrzymana stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.**

Prenumeratę wpłacać należy bezpośrednio na konto czekowe

**P. K. O. 9779, (Bibljoteka Domu Polskiego — Warszawa, Nowowiejska 27)**

lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

Wraz z należnością za prenumeratę należy przesłać do Bibljoteki Domu Polskiego poniższy kupon. 4252

Wyciąć i przesłać do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie Nowowiejska 27.

## Kupon ulgowy „Iskry".

ja ______ czytelnik „Iskry" przesłałem
w dniu dzisiejszym do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie
zł ______ gr ______ jako prenumeratę na kwartał
Książki proszę wysyłać pod adresem:
imię i nazwisko ______
poczta ______
miejscowość ______ ulica ______ Nr. ______

### Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-21

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie.

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17 Bracia Antczak. 5703-9

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes biawatny. Wiadomość: Sosnowiec. 3-go Maja. w budce obok kościółka. 5771-2

Plac 553 prętow z bocznicą kolejową przy ul. Kolejowej; plac 372 prętów przy ul. Moniuszki; plac 90 prętów przy ul. Konrada, do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Sp. Akc. „Dźwignia", tel. 143 5814-3

Sprzedam dom z 9 ubikacjami z ogrodem warzywnym, cena przystępna. Wiadomość: Wronia 12 Sosnowiec Sielce. 5836-2

Do sprzedania 9 morgów ziemi ornej w Czeladzi Wiadomość: Czeladź u pana Stanisława Baci Rynek dom własny. 5841-2

### Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Uczennicę lub pomocnicę aptekarską przyjmie natychmiast Apteka w Zagórzu 5823

Przyjmuję do mereżki maszynowej Sosnowiec, Dytlowska 6, H Maziarska. 5809-2

Potrzebny pracownik fryzjerski. Aleja 3, m 5, Sosnowiec. 5839

Poszukuje się ochroniarki do prowadzenia ochronki oraz prywatnego kompletu freblowskiego. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych, ul Szkolna nr. 2 Dobrzańska. 5810

### Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Osoba niemłoda, wdowa, inteligentna, poszukuje posady pomocnicy w gospodarstwie. Wymagania bardzo skromne Olkusz, ul. Sławkowska, Karasiewicz zegarmistrz dla „A B". 5834

Kucharka gospodyni poszukuje posady zaraz do samotnego pana. Oferty „Iskra" Dąbrowa Górn. pod „Gospodyni" 5826

Poszukuję posady jako pomocnik fryzjerski. Zgłoszenia do Adm. „Iskry" w Zawierciu dla „Fryzjer"

### Lokale.
10 groszy za wyraz

Przyjmę kilka panienek na mieszkanie. Zawiercie, Senatorska 21.

Lokale handlowe do wynajęcia na targu w Pogoni. Wiadomość u właściciela. 5783-2

Poszukuję w śródmieściu pokoju umeblowanego z obsługą, osobnem wejściem, wygodami, śniadania na miejscu pożądane Dąbrowa Górnicza. ul. Królowej Jadwigi 6 godz. 10 — 1 i 3 — 6 codziennie. 5827-3

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz Racławicka 21. Garbaciak. 5835-2

### Rożne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 5672-12

Do kompletu prowadzonego wzorowo przez nauczycielkę z Warszawy poszukuje się dzieci od lat 7 do 10. Malachowskiego 9 parter. 5833

Na podstawie najnowszych programów udzielamy lekcji i przygotowujemy do szkół. Zgłoszenia do 7 września. Sosnowiec, Ludwika 1, mieszkania 19 5749

Przygotowuje do kl I gimnazjalnej, dzieci od lat 8-iu w kompletach. Wiadomość, Niska 9, Mejerowa. 5838-2

Nina Cichoń fachowa nauczycielka absolwentka petersb. szkoły muzycznej, lekcję gry na fortepianie gruntowne podstawy. Sosnowiec, Seminarjum nauczycielskie, internat m. 10. 5844-5

W nocy z dnia 3 na 4-go zostawiono w dorożce samochodowej okrycie damskie. Odebrać można za zwrotem kosztów u właściciela dorożki samochodu Nr. 11. W. Bernat, Wodna 14. 5830

Dam jednomiesięczną pensje za wyszukanie mi posady biurowej kwalifikacje posiadam, wiadomość księgarnia „Kultura" Sosnowiec-Sielce, Narutowicza 21. 5837

Rutynowana nauczycielka z ukończeniem konserwatorjum wiedeńskie i uczennica prof. Latewicza i Eisenbergera, udziela lekcji gry fortepianowej tak początkującym jak i zaawansowanym. Adres: 3-go Maja 31, IV ta sien m. 32. 5816-3

Komplet Freblowski L. Branickie wzorowo prowadzony systemem przygotowawczo-wychowawczym ma jeszcze kilka wolnych miejsc dla dzieci 4 — 7 lat. Zabawy przy akompanjamencie pianina Opłata znacznie zniżona. Zapisy chwilowo Dekerta 20 od 2—5. 5843

Aleksander Wyrzykowski student politechniki dostał premje „rower" u firmy I Rotsztejn owocarnia w Dąbrowie Górn ul. Sobieskiego 19. 5821

### Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Michał Kot zgubił dowód osobisty wyd przez gm Góry i rożne dokumenty 5727-1

Józef Augustyński zgubił paszport zagraniczny, książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację zw. polskiego. 5739-1

Józef Drożdż zgubił papiery wojskowe, wydane przez PKU w Będzinie. 5767-1

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU, wydaną na imię Jana Czajka. Zwrócić „Iskra". 5789

Cembrzyński Franciszek zgubił książeczkę kasy Chorych 5812

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie na imię Janiny Tep.chtowej, zamieszkującej w Sosnowcu przy ul. Gołębiej nr 1. 5827

Mikołajczyk Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez firmę „Kosiński". 5824-3

Rakówna Barbara zgubiła świadectwo szkolne wyd. przez p Zawidzką w Dąbrowie Górn. 5825

Szental Izrael zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5813-3

Feliks Laszek z Myszkowa unieważnia zgubioną książkę wojskową. 5816

Rechic Berek zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 5822-3

Jeleniowi Wiktorowi skradziony został z mieszkania portfel, 20 zł. gotówki i weksel na sumę 100 zł. wystawiony dnia 27 lipca 192 unieważnia się takowy. 5842-1